

ty
god
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 50 (1390) 15 XII 1983 r. Cena 5 zł

Obraduje XVI Konferencja Komitetu Fabrycznego KM HiL

OCENA DOROBKU KADENCJI NAKREŚLENIE PROGRAMU

Wybór nowych władz

Dzisiaj, w czwartek 15 bm., a więc dokładnie w 35 rocznicę historycznego Kongresu Zjednoczeniowego, rozpoczęła w Kombinacie HiL obrady XVI Fabryczna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Konferencja odbędzie się w sali teatralnej huty, początek obrad o godz. 9. Uczestniczyć w niej będzie 197 delegatów wybranych wcześniej na zebraniach i konferencjach partyjnych w hucie, ponadto — zaproszeni goście.

Wstępem do obrad będzie referat wprowadzający członka KC, I sekretarza KF PZPR HiL Kazimierza Miniura. Następnie wysłuchają zebrani sprawozdań Komitetu Fabrycznego PZPR HiL z działalności partyjnej oraz dyrektora naczelnego Kombinatu HiL z działalności produkcyjno-gospodarczej. Po tym Konferencję zakończy wybór Komitetu Fabrycznego PZPR, egzeku-

tyw i sekretarzy oraz podjęcie uchwały.

Bardzo pracowity był okres bezpośrednio poprzedzający Fabryczną Konferencję PZPR. Każdego dnia odbywały się zebrania i konferencje, a były dni, że zebrań było nawet kilka. W pięciu rejonach kombinatu odbyły się spotkania delegatów poświęcone sprawom organizacyjnym, regulaminowi o-

PLAN PRODUKCJI KOMBINATU W RADZIE PRACOWNICZEJ

(B) Ostatnio dyrekcja kombinatu przekazała Radzie Pracowniczej projekt planu produkcji na rok przyszły do przeanalizowania oraz zaopiniowania. Warto przypomnieć, iż pełnomocnictwo do takiej decyzji należy do najważniejszych uprawnień stanowiących rady w przedsiębiorstwie. Przesłany dokument analizuje komisja Rady Pracowniczej do spraw produkcji.

Kompleksowy plan roczny kombinatu opracowany zostanie po uzyskaniu niezbędnych a nieotrzymanych dotąd od centralnych władz gospodarczych parametrów i składników (ceny, oraz ulgi i preferencje). Oczekuje się, że ten plan przekazany zostanie Radzie Pracowniczej w styczniu 1984 r.

BRATERSTWO BRONI

POLSKO-RADZIECKIE

KOMUNIKAT KONKURSOWY

(B) Zgodnie z zapowiedzią — po drugim terminie — dokonaliśmy w redakcji komisijnego przeglądu planu naszego konkursu „Braterstwo broni polsko-radzieckiej”. Mimo, iż odpowiedzi nadesłano bardzo dużo (a ponadto z różnych stron kraju, co organizatorów satysfakcjonuje szczególnie), zdecydowana większość spośród nich nie była właściwa. Najtrudniejsze okazało się pytanie o nazwy kolejnych czterech ćwiczeń Armii Zaprzysiężonych oraz o liczebności wojsk radzieckich i polskich biorących udział w operacji wiślańsko-odrzańskiej.

W tej sytuacji po burzliwej debacie przedstawiciele organizatorów konkursu i współfundatorów nagród postanowiono ograniczyć ich ilość i tę zmniejszoną rozlosować pośrednio uczestników konkursu, którzy nadesłali bezbłędne odpowiedzi oraz dodatkowo rozszerzone.

Nagrody wylosowali:

UDZIAŁ W DWUDNIOWEJ WYCIECZCE DO WARSZAWY W I KWARTALE 1984 R.:

1. Zbigniew WĄSIK — Nowa Huta, os. Na Skarpie 37/38, 2. Edward WILCIK — Tarnów, ul. Gałczyńskiego 21, 3. Piotr KRUK — Nowa Huta, os. Kościelniki 107, 4. Roman ORCHEL — Nowa Huta, os. XX-lecia 2/100, 5. Władysław WOJTAL — Nowa Huta, os. Jagiellońskie 4/69. (Wymienieni zostali dodatkowo uhonorowani Dyplomami Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego), 6. Robert GAŁAZKA — Nowa Huta, os. Niepodległości 9/72, 7. Alicja TIAHNYBOK — Nowa Huta, os. Kazimierzowskie 4/39, 8. Monika KOZMIC — Kraków, ul. Jaremy 14/51, 9. Beata FLEJSZAR — Kraków, ul. Bogatki 5, 10. Tadeusz KUKULCZAK — Wola Radziszowska 97.

ALBUMY OKOLICZNOŚCIO- WE WOJSKA POLSKIEGO:

11. Grażyna BEDNAREWICZ — Warszawa, ul. Askenazego 2/45/9, 12. Eugeniusz SZARADOWSKI — Nowa Huta, os. Kazimierzowskie 9/30, 13. Maria PTAK — Nowa Huta, os. Zielone 17/5, 14. Dominika KLEPACZKA —

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Z prac dzielnicowej instancji partyjnej

Co zrobiliśmy w kadencji?

W najbliższą sobotę, 17 grudnia, 201 delegatów reprezentujących dzielnicowe organizacje partyjne będzie mówić o dorobku mijającej, 2,5 letniej kadencji w życiu partii, dzielnicy, i z pewnością kraju. Wszakże tak wielkie forum działaczy, zaproszonych gości w dyskusji nie omija żadnych spraw, od ideowych począwszy, a na drobnych kłopotach codziennej egzystencji skończywszy.

—————

Tadeusz Majcherczyk:

BYŁEM UCZESTNIKIEM KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO

Jest wśród nas świadek narodzin Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uczestnik historycznego Kongresu, który 15 grudnia 1948 roku rozpoczął obrady w auli Politechniki Warszawskiej, a zakończył je po 6 dniach decyzją kładącą kres trwającemu ponad pół wieku rozłamowi w polskim ruchu robotniczym.

TADEUSZ MAJCHERCZYK jest członkiem hutniczej organizacji partyjnej emerytów i rencistów. Szczupła postać, włosy mocno przyprószone siwizną. Energetyczny, pełen werwy, a pamięć ma znakomitą. Od 1954 roku, dokładnie 20 lat przepracował w Kombinacie HiL, w Wydziale wodnym, jako maszynista pomp. W 1974 roku przeszedł na zasłużony odpoczynek. Ma za sobą lata ciężkiej pracy i robotniczego znoju. Zanim przyjechał do Polski — pracował jako górnik we Francji.

— Takich jak ja było wielu w okręgu Pas de Calais — polskich górników. Pracowałem w miejscowości Salouanness. Od 1939 roku jestem członkiem partii: wstąpiłem do Francuskiej Partii Komunistycznej. Byłem także uczestnikiem ruchu oporu. Miałem to szczęście, że bezpośrednio po

CIĄG DALSZY NA STR. 2

◆ Sprawy ideologiczne muszą być traktowane jako pierwszoplanowe

◆ Pozostali w PZPR ludzie, którym zależy, aby partia odzyskała zaufanie społeczeństwa

◆ Chodzi o program konkretny i realny, taki który w pełni wykonamy

◆ Efekty pracy muszą być mądre i uczciwie dzielone

◆ Czas na podniesienie rangi zawodu hutnika

◆ Wybierzemy władze partyjne wsłuchujące się w głosy szeregowych członków

O TYCH PROBLEMACH MÓWIĄ
DELEGACI — STR. 6—7

brad Fabrycznej Konferencji oraz ustaleniu kandydatów. Pierwsze takie spotkanie (rejon D) objęło delegatów z ZK, ZS, ZO i P-96, ostatnie w rejonie czwartym — z ZH, ZT i HPR.

O efektach pracy fabrycznej organizacji partyjnej piszemy obszernie wewnątrz numeru.

Tuż przed IX Dzielnicową Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą, dzielnicowa instancja partyjna dokonuje w materiałach przygotowanych na Konferencję przeglądu własnej działalności. Jest to próba oceny własnej, która to z pewnością uzupełniona zostanie polemicznymi wystąpieniami zabierających głos towarzyszy.

Instancja była organizatorem wielu spotkań ze znanymi działaczami politycznymi i gospodarczymi. Były to ważne, zarówno dla uczestników spotkania, jak i informatorów okazje do wymiany zdań, do przekazania spostrzeżeń z różnych szczebli zarządzania, zakładów pracy. W Nowej Hucie, na tym rozdyskutowanym gruncie, już w połowie stycznia 1982 roku organizować się zaczęły ogniwa Ogólnopolskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego, a następnie, 29 listopada 1982 roku na terenie naszej dzielnicy, ukonstytuowała się pierwsza w Krakowie, Tymczasowa Rada Dzielnicowego PRON.

Dzielnicowa instancja partyjna poświęciła wiele czasu i inwencji w ukierunkowaniu merytorycznej działalności.

CIĄG DALSZY NA STR. 5

W PRZYSZŁYM TYGODNIU NUMER ŚWIĄTECZNY

Jak już informowaliśmy będzie to wydanie poszerzone do 16 stron (cena 10 zł), a w nim m. in.: **DWA MINIKONKURSY**; fundatorem jest krakowski oddział Totalizatora Sportowego (nagrody rzeczowe) oraz „ORBISU”; to przedsiębiorstwo nagrodi laureata „swojego” konkursu wycieczką zagraniczną. ◆ **PISZA W NUMERZE** (gościnnie): ● Leszek MAZAN: o perypetiach reportera w HiL, ● Jan KALKOWSKI radzi jak zorganizować — jadło i wypitki — na domowego „Sylwestra”, ● Janusz HANDEK — Moje zderzenie z Temidą, ● Adam CICHOSZ o spadochroniarskiej rodzinie, ● członkowie zespołu „GNH” (wszyscy). ◆ Ponadto (jak zwykle) — stałe działy, krzyżówka (większa niż zwykle), sport i wiele innych ciekawostek.

Zapraszamy do kiosków 22 grudnia!

„GNH”



● **JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY** dwa wielkie piece na pięć pracujących produkowały mniej surowki z powodu uszkodzenia aparatów zasypowych. Nie wykonywali więc zadań planowych wielkopiecownicy w pierwszych dniach grudnia. Doraźna naprawa aparatu zasypowego wielkiego pieca nr 4 stworzyła możliwość nadrobienia zaległości, które z 4250 ton surowki zmniejszyły się do 3839 ton za 11 dni bieżącego miesiąca.

● **W ZAKŁADZIE RUR ZGRZEWA- NYCH** produkuje się zgodnie z planem wykonując ustalone zadania dobowe. Jedynym kłopotem — był brak polietylenu. Oddział Pokrywania Rur Polietylenem nie pracował od 28 XI do 8 XII. 8 grudnia linia produkcji rur powlekanych zaczęła pracować. Zakład otrzymał 18 ton polietylenu. Awizowane są następne dostawy, które zapewnią ciągłość pracy tej linii do końca roku.

● **10 GRUDNIA** o godzinie 16.18 została pozbawiona napięcia stacja P-19 w rejonie maszyny rozlewniczej Zakładu Wielkopiecowego. Powód — uszkodzenie kabli zasilających. Było to efektem zaniedbania ze strony pracowników zatrudnionych w rejonie maszyny, pozostawili oni żagiew z palącym się gazem w pobliżu kabli zasilających, które zostały przegrzane i uszkodzone. Skutek: Trzeba było ściągać brygady awaryjne kablarzy z Wydziału Sieci Elektrycznych; dodatkowa praca wielu ludzi i przestoje urządzeń. Po naprawieniu jednej linii kablowej napięcie na stację podano 11 grudnia o godz. 15.35.

● **12 GRUDNIA** w Siłowni pracowało 7 kotłów. Oby tak dalej!

● **PRAWO DO URLOPÓW ZDROWOTNYCH** przyznano 10 945 pracownikom huty. Urlop taki uzyskuje się w HiL po roku pracy na zakwalifikowanych przez komisję stanowiskach.

● **KOMBINATOWI HiL** wymierzono za przekroczenie dopuszczalnej emisji pyłów w Siłowni karę ponad 3 mln zł (za pierwsze półrocze br.). Przeprowadzona ostatnio kontrola wykazała, że sytuacja nie uległa poprawie i na hucie będą nałożone nowe kary.

● **OD 1 DO 10 GRUDNIA** br. do pracy w HiL przyjęto 115 osób, zwolniono 82 pracowników.

● **291 PORAD AMBULATORYJNYCH** udzieliło w ubiegłym tygodniu pogotowie ratunkowe HiL. Zanotowano 235 wyjazdów, w tym 19 interwencyjnych.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

wojnie wróciłem do Ojczyzny, w mundurze wojskowym, wśród żołnierzy 29 Zgrupowania Piechoty Polskiej. W kraju wstąpiłem oczywiście zaraz do Polskiej Partii Robotniczej.

Tadeusz Majcherczyk skierowany został na Ziemię Odzyskane. Osiedlił się w powiecie kętrzyńskim na Mazurach. Nie było mu jednak dane odpościć po trudach wojennych przeżyć: mundur wojskowy zamienił na mundur milicjanta. Objął stanowisko komendanta posterunku MO w Windzie

BYŁEM UCZESTNIKIEM KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO

Rok 1948. W Polskiej Partii Robotniczej, której Tadeusz Majcherczyk był aktywistą, odbywają się wybory delegatów na Kongres Zjednoczeniowy Partii. Takie same wybory przeprowadzają towarzysze w PPS. W środowisku olsztyńskich milicjantów kandydatura Majcherczyka zostaje przyjęta niemal jednogłośnie, a opinia jest bardzo lapidarna: ty nas będziesz najlepiej reprezentował.

— Tak oto zostałem delegatem. Pojechalismy do Warszawy pociągiem z grupą olsztyńską. Byliśmy w stolicy już dzień wcześniej przed datą rozpoczęcia obrad Kongresu. Pamiętam doskonale: byłem w milicyjnym mundurze, miałem stopień plutonowego. Zjazd odbywał się w auli Politechniki Warszawskiej i trwał od 15 do 21 grudnia. Przez cały czas czuło się uroczystą i podniosłą atmosferę wielkiego, historycznego wydarzenia.

To właśnie na Kongresie Zjednoczeniowym po raz pierwszy padły słowa: Nowa Huta. Stało się to przy omawianiu wielkich budów mających stworzyć podstawy pod uprzemysłowioną Polskę. Ani przez myśl mi wtedy nie przeszło, że moje osobiste losy zwiążą się z tym hutniczym kolosem pod Krakowem. Nikt jeszcze wtedy oczywiście nie wiedział jaka będzie ta Nowa Huta — wierzyliśmy jednak, że będzie wybudowana i będzie produkować stal dla Polski. Taka była bowiem wola partii...

Był też jednak i mniej przyjemny nurt w obradach i kulturalnych rozmowach. Mówiło się o nieprzezwyciężonych jeszcze do końca różnicach i sporach. O rzekomym prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniu towarzysza Wiesława. Najważniejsze jednak było to, że jedność zwycięża, że powstaje jedna, polska, robotnicza partia. Działac będziemy od dziś wspólnie. Będziemy nosić takie same, czerwone legitymacje.

Kongres uchwalił deklarację ideową i statut PZPR, wytyczył generalną linię partii, przyjął założenia Planu Sześcioletniego. Na czele Komitetu Centralnego PZPR jako jego przewodniczący stanął Bolesław Bierut.

Po obradach wszyscy głęboko odczuliśmy. Z wielką nadzieją i z nowym impulsem do działalności społeczno-politycznej powróciliśmy do naszych domów. **JERZY DANEK**

Konferencja w Pionie DX

W Pionie Dyrektora Handlowego, odbyła się Konferencja Wyborcza. Napisał ją wyborcza, a nie sprawozdawczo-wyborcza, dlatego, że w wyniku porozumienia egzekutywy POP przy DX i OOP przy W-93 i XZ, postanowiono utworzyć jedną POP przy DX z zachowaniem dotychczasowej struktury organizacyjnej w podległych komórkach.

W wyniku tajnego głosowania wyłoniono 5-osobową egzektywę, w skład której weszli: Adam GÓRALSKI, DX/XI, Witold MAKUCHOWSKI W-93, Piotr WIERCIAK DX/XZ-2, Janina WYMAZAŁ W-93 i Zenon ZADARA DX/XZ. W jawnym głosowaniu I sekretarzem POP został wybrany Zenon ZADARA, zaś sekretarzem ds. organizacyjnych Adam GÓRALSKI, a ds. propagandy Witold MAKUCHOWSKI.

Główny nurt dyskusji, to ocena postaw członków partii, wypełnianie przez nich obowiązków służbowych, zawodowych i

społecznych oraz problemy pracownicze. Bolesław KRÓL, wiceprzewodniczący Fabrycznej Komisji Kontroli Partyjnej, przedstawił pokrótce problemy związane z działalnością Komisji.

Na Fabrycznej Konferencji, Pion Dyrektora Handlowego reprezentować będą Bolesław KRÓL DX/XI oraz Henryk BIELEC W-93. Sekretarz ds. organizacyjnych, tow. GÓRALSKI, zapytany o cel powołania tej egzekutywy, stwierdził krótko:

- uporządkowanie dotychczasowej, niezbyt jasnej struktury organizacyjnej,
- usprawnienie działalności OOP,
- umożliwienie zajęcia jednolitego stanowiska w sprawach pracowniczych i organizacyjnych,
- reprezentowanie całości Pionu DX w KF PZPR.

Jerzy SKARŁA
(korespondent)

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w HPR-3

W wolną od pracy sobotę, bez uszczerbku czasu dla zakładu, obradowali członkowie partii Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego nr 3. Ważnym faktem w tym momencie wydaje mi się wiadomość, że frekwencja na IX Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej była stuprocentowa. Konferencja miała za zadanie dokonać przeglądu działalności partyjnej i dorobku przedsiębiorstwa na przestrzeni ostatnich 2,5 lat.

W Konferencji uczestniczyli między innymi: Kazimierz Miniur — I sekretarz KF kombinatu, członek KC, sekretarz organizacyjny KF — Stanisław Brożyna, zastępca naczelnika dzielnicy — Jan Sobociński.

W referacie wprowadzającym do dyskusji I sekretarz KZ — Marian Wloch sporo uwagi poświęcił ideowości członka partii. To co powinno wyróżniać człowieka posiadającego legitymację partyjną, to uczciwość i pracowitość.

W dyskusji wiele czasu poświęcono sprawom aktualnej sytuacji zakładu. Jest ona dość trudna. Jak mówił dyrektor HPR-3 Zbigniew Strzelecki, gdy w 1981 roku zatrudniano 4372 pracowników, to w bieżącym roku tylko 3194. Tak wygląda potencjał ludzki. Niełatwy jest problem sprzętu. Haperowcy wędrując po całej hucie, przenoszą lub przywożą swoje narzędzia pracy. Sprzęt (przeważnie dziesięcioletni)

jest bardzo sfatygowany. Szczegółowo o tych sprawach mówił Edward Śliwiński. Interesująca w tej materii była deklaracja zastępcy dyrektora ds. technicznych kombinatu, Stanisława Piekarskiego, określająca, że w tych dniach huta przekazała na rzecz krakowskiego zakładu HPR — 180 tysięcy dolarów. Jest to właśnie suma na zakup niezbędnych części zamiennych i uzupełnienie sprzętu.

Deklarację tę potwierdził również I sekretarz KF — Kazimierz Miniur, mówiąc że huta te pieniądze daje dla siebie, bo przecież ten sprzęt wykorzystany będzie podczas remontów hutniczych urządzeń i agregatów. Poinformował także, że haperowcy otrzymali także 30 działek rekreacyjnych w Alwerni. Zobowiązał się również do równorzędnego traktowania problemów mieszkaniowych huty i HPR (oczywiście w proporcjach potrzeb) i stawiania ich przy każdej sposobności

wobec władz nadrzędnych. Tow. Miniur ocenił pracę egzekutywy KZ mijającej kadencji. Uznał ją za owocną i ważną w tym niezwykle trudnym okresie.

Podczas dyskusji, która trwała do późnych godzin popołudniowych, mówiono o reformie gospodarczej. Przedsiębiorstwo, jak poinformował dyrektor naczelny HPR Władysław Duda, na koniec br. osiągnie zysk rzędu 1 mld 700 mln złotych. Są to więc dobre wyniki. Od 1 stycznia 1984 r. wprowadzone zostaną, nowe, eksperymentalne zasady wynagradzania, mobilizujące do efektywniejszej jeszcze pracy.

Podczas Konferencji wybrano 27-osobowe Plenum KZ, w tajnym głosowaniu wybrano I sekretarza KZ, którym został ponownie Marian Wloch. Na pierwszym plenarnym posiedzeniu KZ, wyłoniono 11-osobową egzektywę. II sekretarzem został wybrany — Leszek Żurowski, sekretarzem propagandy — Henryk Włodarczyk, sekretarzem ekonomicznym — Andrzej Pakosz. (R)

SPRAWOZDANIE Z KOLEJNYCH KONFERENCJI ZAMIESZCZAMY NA STR. 3.

Wszystkim którzy w ciężkich chwilach związanych z tragiczną śmiercią w Budapeszcie mojego najukochańszego Meża śp.

MARIUSZA NEHRINGA

okazali nam szlachetne serce i pomoc oraz wzięli tak liczny udział w Jego ostatniej drodze przedwczesnie zgasłego życia — składamy serdeczne podziękowania.

HELENA NEHRING
Z RODZINA

Mgr inż. Mieczysławowi Tylkowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają koleżanki i koledzy z KGR-5 przy NPIP „Montin”

KONFERENCJE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE PZPR

Zakład Stalowniczy

Musimy być silni

Zwyczajowo już efekty produkcyjne kombinatu oblicza się ilością wyprodukowanej stali. Niestety stalownicy przestali produkować ponad plan. Za 10 miesięcy tego roku wyprodukowali ponad plan 29 tys. ton stali, ale w listopadzie stracili realną możliwość wykonania planu rocznego — 4 mln 728 ton stali. Niedobór — na dziś — to 3 tys. ton stali. Powód — awarie kotłów w Siłowni.

Problemy na co dzień mają stalownicy nie ma to brak surowców, tlenu, ograniczenia w dostawach gazu. Wydawałoby się, że trzeciorzędna tu sprawa są remonty. Niestety kłopoty z surowkami czy brakami w dostawach tlenu, wynikają z awarii tak wielkich pieców jak i kotłów w siłowni. Surowkę dostarcza się nierytmicznie i nie zawsze w ilościach zabezpieczających potrzeby stalowni.

O problemach produkcyjnych, sprawach placowych, mieszkaniowych, kłopotach kadrowych mówiono na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR w Zakładzie Stalowniczym — 8 grudnia.

K. Paściak z Wydziału Odlewni Wlewnic powiedział m. in. — przez 33 zmiany nie pracowaliśmy z powodu — braku surowki. Wiele do życzenia pozostawia jej jakość. Byśmy mogli produkować potrzebną nam surowkę o określonym składzie chemicznym. Analizy chemiczne otrzymujemy i z dwugodzinnym opóźnieniem. Często okazuje się, że surowka nam dostarczona musi zmienić adresata i

wywozi się ją na stalownię martenowską, czy konwertorową.

O sprawach partyjnych mówił tow. J. Koprowski. — Zastanówić się musimy jaką tę partię mamy w zakładzie. Szkoda, że odeszło tylu robotników. Musimy zrobić wszystko, by było nas więcej, by nie było odcinka pracy na którym nie pracowaliby członkowie naszej organizacji. Partyjność członka partii nie może ograniczyć się do uczestnictwa w zebraniu, członek partii musi być widoczny w swoim środowisku, w pracy.

— Takie będzie kierownictwo jakie wybierzemy. O tym jaka będzie polityka zdecydujemy my. Nie buduje się Polski w Warszawie — a tu na stanowisku pracy — powiedział dyr. J. Razowski.

— Przeżyliśmy przyspieszoną lekcję politycznego i obywatelskiego myślenia. Wyciągnęliśmy wnioski na przyszłość. Jest nas mniej, ale damy sobie radę pod warunkiem, że nastąpi spójność działań. Nic nam nie pomoże dobre uchwały jeżeli nie będą realizowane. Musi nastąpić współdziałanie wszystkich członków partii w rozwiązywaniu najbardziej żywotnych spraw. Dla sprawy, której na imię Polska zrobiliśmy wiele. To obowiązek, ale za postawę należą nam się podziękowania — powiedział m. in. w swoim wystąpieniu tow. K. Miniur — I sekretarz KF, członek KC PZPR.

I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR Zakładu Stalowniczego wybrano ponownie **Wacława Morawskiego**.

rekwencja na konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ Zakładu Walcowni Żimne Blach była bardzo wysoka, wynosiła ponad 90 proc. Udział w obradach wzięli: członek KC, I sekretarz KF PZPR HiL **Kazimierz Miniur**, kierownik Wydz. Ekonomicznego KK PZPR **Tadeusz Nowicki**, dyrektor naczelny Kombinatu HiL, **Eugeniusz Pustówka**, sekretarz KF **Mieczysław Bruzda**. Obrady znakomicie przygotowane, konferencja potoczyła się więc wartko...

Ocena tej organizacji partyjnej i jej I sekretarza — wysoka. Zadania były bowiem organizowane z zaangażowaniem i odpowiedzialnością, a warunki były w tym zakładzie bodaj najtrudniejsze. Zrobiono niemało, wiele żywotnych dla załogi spraw udało się organizacji partyjnej załatwić. Można jednak było zrobić więcej.

Ten nurt, trochę krytyczny, zawie-

Walcownie Żimne Blach

Wiarygodność partii w konsekwencji działania

Wiele spraw poruszonych w dyskusji wyjaśnili — **Kazimierz Miniur**, dyr. **Eugeniusz Pustówka** i **Mieczysław Bruzda**. Był to dialog, rodzaj bezpośredniej rozmowy, a wiadomo jak bardzo to jest ludziom potrzebne. Rok 1984, akcentowano, łatwy nie będzie. Wiele spraw trzeba będzie dalej konsekwentnie porządkować. Od podstawy wszystkich członków partii i całej załogi zależeć będzie w jakim stopniu uporamy się z trudnościami jakie gniebią nasz kraj i czy będzie się nam żyło lepiej.

Każdy powinien zapytać siebie, mówił tow. Bruzda, co konkretnie zrobiłem dla partii? Czy miałem odwagę chociaż zabrać głos i sprzeciwić się złu? Takie spojrzenie, przede wszystkim na siebie, a potem dopiero na innych jest konieczne...

Konferencja wybrała nowe władze partyjne zakładu. I sekretarzem KZ PZPR wybrano mgr Teresę Bulińską kierownika zespołu mechaniczno-energetycznego w Biurze Technicznym zakładu. Pracuje od 8 lat w HiL, a jej staż partyjny wynosi 6 lat.

Teresa Bulińska skupiła swą uwagę na sprawach wewnątrzpartyjnych, z wielką troską mówiła o konieczności wprowadzenia do partii świeżej, młodej krwi. Praca z młodzieżą, jest koniecznością, mówiła, potrzebny nam jest zapał i aktywność młodych wspierana rozważą starszych towarzyszy. Nacisk powinniśmy położyć na pracę grup partyjnych: tutaj załatwiać wiele spraw. No i bardzo ważne i pilne zadanie — szkolenie partyjne, znajomość marksizmu-leninizmu jest u nas bowiem ciągle bardzo powierzchniowa.

Bogusław Ochab zajął się w swym wystąpieniu sprawami produkcyjnymi i technicznymi zakładu. Postulował sięgnięcie po środki (także inwestycyjne), w celu poprawy jakości produkowanych w ZB blach. W celu uzgadniania warunków jakościowych,

W POP Emerytów i Rencistów

6 grudnia odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze jednej z najliczniejszych w hucie (550 członków) podstawowej organizacji partyjnej emerytów i rencistów. KF PZPR HiL reprezentowali na zebraniu członek KC, I sekretarz KF **Kazimierz Miniur** oraz sekretarz organizacyjny **Stanisław Brożyna**. Dyskusja — ciekawa, zaangażowana i twórcza obejmowała wiele tematów, m. in. działalności partyjnej w środowisku byłych pracowników huty, opieki socjalno-bytowej kultury.

W wyniku wyborów I sekretarzem POP został ponownie **Tadeusz Kaczanowski**, II sekretarzem — **Tadeusz Płaszewski**, sekretarzem propagandy **Władysław Frączek**, sekretarzem ds. ekonomiczno-socjalnych — **Franciszek Paruch**. Egzekutywa liczy 11 osób.

7 grudnia w ZW odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza do KZ PZPR. I sekretarzem Komitetu Zakładowego wybrano **Tadeusza Sadowskiego**. W skład egzekutywy weszło 9 członków: **Lesław Ostromecki**, **Waldemar Sieklicki**, **Stanisław Wolak**, **Janusz Gajda**, **Stanisław Czepiel**, **Stanisław Skalka**, **Tadeusz Hyra**, **Wiesław Kocan**.

W Zakładzie Walcowni Gorących, Kesisk, Profili i Taśm

Na 52 członków organizacji partyjnej w ZW w zebraniu wzięło udział 45 pracowników zakładu. W dyskusji przeważały sprawy produkcyjne — brak ludzi, niepełne obsady stanowisk pracy, kłopoty z częściami zamiennymi. Poruszano także problemy związane z remontami. Mówiono o kłopotach socjalnych załogi.

W Pionie DL

Wśród obradowała w Kombinacie HiL II konferencja sprawozdawczo-wyborcza KZ PZPR pionu dyrektora do spraw pracowniczych. Udział w konferencji wzięło ponad 70 delegatów oraz zaproszeni goście. KF PZPR reprezentował sekretarz ekonomiczny **Stanisław Korzeń**. Dyskusja na konferencji była bardzo ciekawa i zaangażowana, obejmowała całokształt zagadnień, którymi żyje załoga tego pionu. Padło w jej toku wiele konkretnych wniosków jak usprawnić pracę partyjną, jak lepiej organizować zaopatrzenie, wyżywienie i wypoczynek załogi huty.

W wyniku wyborów I sekretarzem KZ został ponownie **Ryszard Szwiec**, II sekretarzem — **Józef Guguła**, sekretarzem propagandy — **Andrzej Kocjan**, sekretarzem ekonomicznym — **Kazimiera Dudek**.

Zakład Materiałów Ogniotrwałych

Kontynuacja dotychczasowej linii

Ta konferencja nie należała do burzliwych. Była bardzo „robocza” i konkretna. Nie zmieniła biegu wydarzeń, jej uczestnicy potwierdzili kontynuację dotychczasowej linii działania zakładowej organizacji partyjnej. Nie oznacza to jednak, że nie było żadnych postulatów, że nie dyskutowano nad poprawą obecnego stanu. Propozycji i głosów w dyskusji było wiele. Poruszono sprawę zwiększenia dyscypliny partyjnej. Bardzo ważne jest wyegzekwowanie od członków zakładowej organizacji pracy partyjnej na co dzień. Jeśli gdzieś dzieje się coś nie tak, po prostu źle, to obowiązkiem członka partii jest interwencja w Komitecie Zakładowym, zwrócenie uwagi na to zło i wspólna próba naprawy. Mówiono o tym, że konieczne są częste kontakty działaczy z ludźmi na ich stanowiskach pracy, bez względu na czy należą do partii czy nie. Nie można czekać aż robotnicy przyjdą sami, ale trzeba wyjść im naprzeciw, na

co dzień interesować się ich problemami.

Przypominano w dyskusji niedawno obchodzone trzydziestolecie zakładu. Trzeba pamiętać, że jubileusz jest rzeczą piękną, ale oprócz ludzi taki jubileusz obchodzą również maszyny i urządzenia, z których wiele zainstalowanych jest tu od początku. Są przestarzałe, często się psują i wymagają wymiany. Na przykład trzeba kupić nowe prasy, bardziej wydajne, takie które zastąpią bardzo ciężką pracę fizyczną.

Podkreślano konieczność kontynuacji produkcji antyimportowej. W obecnej sytuacji naszego kraju jest to niezmiernie ważne. Są próby sprzedaży wyrobów ZO za granicę, nawet na zachód, przygotowywane są w tej sprawie umowy z zagranicznymi firmami. Konferencja wybrała nowe władze partyjne zakładu. I sekretarzem KZ PZPR wybrany został ponownie **Mieczysław Łagosz**.

7 grudnia w ZA przeprowadzono wybory do Komitetu Zakładowego PZPR. I sekretarzem KZ został **Zygmunt Sakson**. Do egzekutywy weszli: **Waldemar Kosecki**, **Aleksander Korytowski**, **Stanisław Król**, **Stanisław Płachta** i **Zygmunt Różański**. Na konferencji fabrycznej, organizację partyjną ZA reprezentować będzie trzech wybranych wcześniej de-

W Zakładzie Automatyzacji

legatów: **Marek Danecki**, **Stanisław Baranik** i **Zygmunt Sakson**. W konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZA uczestniczył sekretarz KF PZPR — **Mieczysław Bruzda** i kierownik zakładu — **Wenancjusz Taraska**.

W czasie zebrania poruszano sprawy ideologiczne, mówiono o tym, że należy wzmocnić dyscyplinę partyjną oraz prowadzić szkolenia. Dyskutowano o urlopach zdrowotnych. Pracownicy tego zakładu czują się pokrzywdzeni, ponieważ nie mają prawa do takich ur-

lopów, gdy tymczasem pracownikom z analogicznych służb z wydziałów podstawowych urlopy zdrowotne są przyznawane. Analizowano przyczyny braku ludzi. Wynikają one — jak stwierdzono — z niskich stawek, zanizonych w stosunku do brygad utrzymania ruchu wydziałów podstawowych. Pracownicy ZA przechodzą do pracy w innych wydziałach, ze względu na pro-

pozycje znacznie wyższych plac. Tymczasem — zaznaczono — wpływ całego zakładu na produkcję huty jest znaczący i nie do pominięcia. Rozmawiano również o trudnościach technicznych, o braku części zamiennych do różnego rodzaju urządzeń i aparatury.

Zebranie było udane — dyskusja konstruktywna, rzeczowa, nacechowana troską o przyszłość zakładu i kombinatu.

A dlatego zimą, aby oceny były jak najbardziej przemyślane i obiektywne. Poza tym dopiero niedawno organizacja związkowa Kombinat HIL wzięła ten temat na warsztat, nie chcieliśmy więc uprzedzać jej ocen i decyzji. Czy było to dobre lato urlopowe dla hutników i ich rodzin? Nie znajdziesz Czytelniku odpowiedzi na to pytanie, natomiast jeżeli przeczytasz ten materiał i skonfrontujesz go z własnymi doświadczeniami, odpowiedź nasunie Ci się sama.

Zadanie wynikające z programu poprawy warunków socjalno-bytowych załogi HIL było sformułowane całkiem jednoznacznie: zapewnić 22,5 tys. miejsc wczasowych w ciągu roku, w tym 14 tys. we własnej hutniczej bazie wypoczynkowej. Mieli hutnicy gdzie jechać tego lata! Wypoczywali w Jatrzębiej Górze, w Swinoujściu, we Władysławowie, Cetniewie, Ustce, Stegnie, Ustroniu Morskim, Chłapowie. Łatwiej byłoby mi napisać gdzie ich nie było nad morzem, bowiem tegoroczna oferta wypoczynkowa była wyjątkowo bogata.

Nie inaczej — w górach i nad jeziorami! Wyjeżdżali do Koszarzysk, Szczyrku, Sromowiec Niżnych, Muszyny, Szczawy, Zabrzeża, Piwnicznej, Rytra, Węgierskiej Górki, Krościenka i Czorzyszyna. Wypoczywali w Mikołajkach, Kownatkach i Solinie. Najwięcej było ich jednak w ośrodkach hutniczych, których renoma i popularność żadnej już reklamy nie potrzebują: w Zakopanem, Krynicy, w Koronkach, Bartkowej i Rabie Niżnej. Skierowania na wczasy liczą się w tysiącach a koszty zapewnienia załodze godziwego, letniego wypoczynku połączone z regeneracją sił do pracy, w grubych milionach. Nie zapominajmy bowiem o tym, że odpłatność ponoszona przez pracownika wynosi tylko niewielką część faktycznych kosztów.

Czy wszystko było jednak na „sto dwa”? Jeżeli przyjrzymy się bliżej faktom i liczbom okaże się że nie wszystko. Były także minusy, ale one nie mogą zaciemnić ogólnego, pozytywnego obrazu. W czerwcu nie wykorzystano, a to we własnej bazie wczasowej (co jest ogromnym zaskoczeniem dla organiza-

torów wypoczynku) 736 skierowań na wczasy. Okazało się, że decydującym elementem warunkującym pobyt na wczasach pracowniczym jest możliwość korzystania z wypoczynku całymi rodzinami. W br. ferie szkolne rozpoczęły się 1 lipca i to właśnie przesądziło sprawę. Niech ta „wpadka” będzie nauką na przyszłość, niech skłoni kierownictwo huty do lepszej polityki przyznawania urlopów pracownikom. Nie stać nas po prostu, przy ogromnym zapotrzebowaniu na miejsca wczasowe, aby ponosić straty!

Nigdy bardziej jak w br. nie negują hutników zagranicą. Możliwość spędzenia urlopu w innych krajach nie była wprawdzie wielka, ale była. Do Jugosławii (w ramach wymiany bezdekwizowej) pojechały 102 osoby, do Czechosłowacji — 95. To już niestety wszystko.

Zimą o letnim wypoczynku

Dzisiaj, choć grudzień śniegiem dmucha, czas najwyższy pomyśleć o dalszym rozwoju usług wczasowych dla hutników. Co więc będzie można poprawić, usprawnić? W Koronkach rozpoczęto budowę nowego ujęcia wody dla potrzeb naszego domu wczasowego i zaprojektowanego już basenu kąpielowego. Zadbano aby narciarze wyjeżdżający wyciągiem krzesłkowym na Tobolów mieli do dyspozycji odpowiednie wyciągi zaczepowe. W Rabie Niżnej, gdzie prawdziwą furorę zrobił nowy basen kąpielowy wraz z brodzikiem dla dzieci, rozpoczęto modernizację oczyszczalni ścieków. A w Bartkowej, tym rajem dla wodniaków, zmodernizowano łazienki w pokojach parterowych pawilonów „A” i „C”, wyremontowano pomost i basen pływający, uzupełniono ilość jednostek pływających przez zakup 2 łodzi żaglowych oraz 2 łodzi wio-

słowych, zakończono budowę stacji trafo, kontynuowano budowę hangaru na sprzęt sportowo-wodny.

Będzie więc lepiej. Wszyscy, którzy wypoczywali tego lata w ośrodkach wczasowych huty, zgodzą się z oceną tych placówek jaką uzyskały u kierownictwa huty, a także u organizacji związkowej NSZZ Pracowników HIL. Wyżywienie było bardzo dobre, warunki mieszkaniowe — co najmniej dobre, program pobytu — ciekawy i atrakcyjny.

WYPOCZYNEK DZIECI I MŁODZIEŻY, to także duży rozdział w programach poprawy warunków socjalno-by-

towych załogi. Czy i w tej dziedzinie pogłębialiśmy lato w poczuciu spełnienia planów i aspiracji? Myślę, że tak bowiem efekty akcji kolonijnej i obozowej także uznano za bardzo dobre. Dzieci wypoczywały w Piwnicznej, Porąbce, Szczawnicy, w Swinoujściu (2 placówki) w Białce Tatrzańskiej, Łapanowie, Hańczowej, Jablonce Orawskiej, Lubaczowie, Rytrze i Piwnicznej. Wypoczywały pod troskliwą opieką. Obozy stałe dla starszej młodzieży były zorganizowane w Wierchomli, w Karnicach i Mysłakach (Mazury). Oprócz tego odbywały się obozy wędrownie, żeglarskie, a nawet z jazdą konną. Każdy mógł więc znaleźć dla siebie coś interesującego przynoszącego maksimum wakacyjnych wrażeń. **Na koniec bilans: było 3.300 miejsc kolonijnych do wykorzystania i 567 miejsc obozowych.** Wystarczyło.

Nowości? Na miano to zasługuje ośrodek campingowy w Karnicach mogący przyjąć jednorazowo ok. 100 osób oraz baza obozowa w Mysłakach. Po raz pierwszy też był organizowany dla młodzieży starszej rejs żeglarski po

Wielkich Jeziorach połączony ze zdobywaniem stopni.

Wszystkie doświadczenia będą wykorzystane za rok. Dziś — organizatorem letniego wypoczynku dla załogi huty, ich rodzin i dzieci można serdecznie podziękować i pogratulować. Zrobili bowiem wszystko, nie szczędzili sił, aby wypoczynek był dobry, zdrowy, krzepiący siły. Taka opinia daje niezlicznemu zespołowi Ośrodka Wczasów i Kolonii szczytę należnej satysfakcji i zadowolenia z dobrej roboty. No i stanowi doping aby w przyszłości było jeszcze lepiej.

A co mamy do zaferowania zimą, na zbliżające się ferie szkolne? Okazuje się, że tak jak i w lecie, sporo.

ZIMOWISKA będą organizowane dla dzieci ze szkół podstawowych, w wieku od 10 do 14 lat, począwszy od uczniów 4 klasy — w Piwnicznej, Porąbce, Hańczowej, Nawojowej, Jablonce Orawskiej i Łapanowie. Przygotowanych jest 800 miejsc co w porównaniu do ub. zimy oznacza wzrost o 200; można więc założyć, że wszystkie potrzeby będą zaspokojone. Każde dziecko będzie mogło wyjechać na zimowy odpoczynek.

Zimowiska będą organizowane w okresie ferii szkolnych tj. od 23 stycznia do 11 lutego (2 tygodnie wypoczynku).

Dzieci ze szkół ponadpodstawowych będą miały do dyspozycji wyłącznie obozy narciarskie. Odbędą się one w Białce Tatrzańskiej (z dojazdem do wyciągów w Bukowinie), w Piwnicznej (wyciągi w Suchej Dolinie), w Zakopanem (dla zaawansowanych narciarzy ze zjazdami z Kasprowego i Nosala). Pobyt 2-tygodniowy, ilość przygotowanych miejsc — 150.

Podobnie jak w latach ubiegłych huta zapewni instruktorów narciarskich, natomiast uczestnicy obozów sami sobie placą za korzystanie z wyciągów narciarskich. Warunkiem uczestnictwa, uwaga, to bardzo ważne, jest posiadanie własnego sprzętu.

Wszystko już jasne, życzymy zatem dobrych, bardzo udanych ferii!

JERZY DANEK

Nowe zasady wyróżnień

Zarządzeniem dyrektora naczelnego Kombinat HIL z 22 listopada br. wprowadzone zostały nowe warunki nadawania odznaki „ZASŁUŻONY DLA KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA IM. LENINA”. Precyzuje je regulamin stanowiący załącznik do wspomnianego zarządzenia, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1984 roku.

Kilka informacji o tym wyróżnieniu.

Jest ono zaszczytnym wyróżnieniem przyznawanym osobom fizycznym lub prawnym szczególnie zasłużonym dla Kombinat HIL. Odznaka przyznawana jest w szczególności za duże osiągnięcia zawodowe w działalności gospodarczej, kulturalnej i sportowej oraz za pracę społeczną na rzecz Kombinat HIL. Odznaki przyznaje dyrektor naczelną KM HIL na wniosek dyrektora d.s. pracowniczych. Jest ona dwustopniowa: złota i srebrna.

Może ją otrzymać pracownik wzorowy wypełniający obowiązki pracownicze, którego okres pracy w Kombinacie HIL wynosi co najmniej: 10 lat (odznaka srebrna) i 15 lat (odznaka złota).

ODZNAKA ZŁOTA PRYZNAWANA JEST TAKŻE PRACOWNIKOM HUTY ODCHODZĄCYM NA EMERYTURĘ, JEŻELI NIENAGANNIE I NIEPRZERWANIE PRZEPRACOWALI CO NAJMNIEJ 25 LAT.

Odznaka przyznawana jest w zasadzie dwa razy do roku, tj. z okazji „Dnia Hutnika” i Święta Odrodzenia Polski. Wręczania odznaki i legitymacji dokonuje dyrektor naczelną Kombinat HIL.

Wyróżniający się pracownik wraz z odznaką otrzymuje legitymację uprawniającą do jej noszenia oraz nagrodę w wysokości: 5.000 zł — przy odznace złotej, 2.500 złotych — przy odznace srebrnej. **DECYZJA O PRYZNANIU ODZNAKI WPISYWANA JEST DO AKT OSOBOWYCH PRACOWNIKA, A NAZWISKA WYROZNIONYCH OGŁASZANE SĄ W „GŁOSIE NOWEJ HUTY” ORAZ PODAWANE DO WIADOMOŚCI ZAŁOGI W KOMÓRKACH ORGANIZACYJNYCH.**

Maliśmy już ostrą zimą. Mamy ocieplenie. W prognozach długoterminowych meteorolodzy zapowiadają oziębienie. O prognozę dla naszych mieszkań ogrzewanych przez dystrybutora ciepła Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej poprosiłem zastępcę dyrektora d/s produkcji Zdzisława Bąka. Jest to też odpowiedź na liczne telefony, których otrzymaliśmy niemało od mieszkańców dzielnicy, którzy we własnych mieszkaniach odczuli pierwsze ataki zimy.

Raz w tygodniu w Zarządzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zbiera się sztab ciepłowniczy w ramach akcji — zima. Spotykają się przedstawiciele dostawców ciepła: „Elektrociepłowni „Leg”, HIL z MPEC — dystrybutorem a zarazem producentem ciepła.

„Leg” ma dostarczyć w szczycie 810 Gcal/godz. Praktycznie deklaruje dostarczyć 690 Gcal/godz. po odliczeniu re-

PROGNOZA

zerwy energetycznej uruchamianej tylko w przypadkach długotrwałego spadku temperatur zewnętrznych.

Kombinat dostarcza 75 Gcal/godz. MPEC produkuje około 180 Gcal/godz. w 261 kotłowniach w mieście.

— Wśród wielu problemów sprawą najważniejszą jest stabilność w zasilaniu w ciepło — powie dyrektor. Jak wynika z doświadczeń ostatnich tygodni dostawcy ciepła nierównomiernie realizują zamówienia MPEC. W HIL miały miejsce awarie kotłów w Siłowni. Według oświadczenia przedstawiciela huty awarie usunięto, kotły uruchomiono. Jeżeli nie nastąpią kolejne awarie normy ogrzewania mieszkań w dzielnicy Nowa Huta będą dotrzymane.

W pierwszych dniach sezonu ogrzewczego wystąpiły również kłopoty z utrzymaniem odpowiedniego ciśnienia wody w miejskich sieciach ciepłych. Efekt to włączenia do sieci centralnego ogrzewania nowych odbiorców — nowowbudowanych bloków mieszkalnych przy — niestety — nie zwię-

kszonej mocy głównego źródła ciepła czyli Legu. I choć do zasilania ciepłem z kombinatu przyłączono kilka nowych osiedli deficytu ciepła w Legu nie zlikwidowano.

Prognoza dla naszych mieszkań? Mało optymistyczna. Deficyt ciepła zostanie złagodzony po uruchomieniu bloku nr 3 w Legu. Ma to nastąpić na początku 1984 roku, ale praktycznie tzw. efekt cieplny uzyskamy dopiero w sezonie ogrzewczym 1984/85. Trzeba by — Leg dawał około 200 Gcal/godz ciepła więcej. Nierealne w tym roku. Deficyt ciepła w Legu jest tak duży, że wydajność źródła wystarcza zaledwie do ogrzewania mieszkań zgodnie z normatywami przy temperaturach zewnętrznych do — 8 st. C. W przypadku gdy temperatury zewnętrzne przez dłuższy czas będą niższe trzeba się liczyć z obniżeniem temperatury kaloryferów w mieszkaniach.

Przygotowani jesteśmy psychicznie do ataków zimy. Sztab opracował program złagodzenia kryzysu ciepła; przewidziano uruchomienie kotłowni z tzw. zimnej rezerwy. Są one nie zdemontowane po podłączeniu do sieci ogólnej miejscowe kotłownie. Przewidziano zwiększenie wydajności cieplnej Legu kosztem energii elektrycznej a w ostateczności wyłączenie odbiorców przemysłowych, kin, teatrów itd.

Wracając do ogrzewania w dzielnicy Nowa Huta wyjaśniam, iż na dziś dostawca czyli kombinat realizuje nasze zamówienia na ciepło. Każdy zaś mieszkaniec powinien pamiętać, że dzielnica ma już swoje 30 lat, tyle też lat liczą sobie instalacje grzewcze, tak, że często niedogrzewanie mieszkania wynika z rozregulowania instalacji wewnętrznej w wyniku choćby zamulania grzejników

W każdym przypadku niedogrzenia mieszkania — właściciel powinien zgłosić fakt do swojej administracji mieszkaniowej czy to spółdzielczej czy pegeemowskiej. Administracja winna usunąć przyczynę we własnym zakresie lub poprzez służby MPEC jeśli z naszym przedsiębiorstwem zawarte są stosowne umowy

Prognoza więc nie najlepsza — pozostaje prosić zimą o łagodność, a urzędnicy produkujące ciepło o wytrzymałość choćby tylko w tym sezonie ogrzewczym. **J. DZIURO**

KOMUNIKAT KONKURSOWY

CIĄG DALSZY NA STR. 1

Nowa Huta, os. Jagiellońskie 37/112, 15. Jurek i Grzesiek CICHOSZOWIE — Szkoła Podstawowa nr 107, Kraków, ul. Zdrojowa.

16. Marian NOWAK — Nowa Huta, os. Niepodległości 7/55.

Zdobywców nagrody „turystycznej” o dokładnym terminie jej zrealizowania niebawem powiadomimy. Laureatom nagród spoza Krakowa wyślemy je pocztą. Miejscowych prosimy o zgłaszanie się po odbiór w redakcji do 20.XII.

„GNH”

Dziękujemy za pracę

Wznawiamy dziś zamieszczaną poprzednio w „Głosie” rubrykę „Dziękujemy za pracę”, w której podawać będziemy nazwiska naszych współpracowników, przechodzących na zasłużony odpoczynek.

Mistrz ZK EDMUND BEDNARCZYK. Szef kontroli jakości inż. TOMASZ BONEK. Monter ZM LEOPOLD CZEREDA. Operator urządzeń w ZS TADEUSZ KRUPA. Mistrz w ZS EDWARD PATER. Pracownica ZT/TS EUGENIA PIETRZYK. Operator taśm w ZT/TI JAN ROSA. St. wartownik WP FRANCISZEK SUDER.

Wymienieni odeszli na emeryturę w okresie od 1 września do 31 października br. **ZYCZYMY IM DUŻO ZDROWIA I POMYŚLNOŚCI!**

Co zrobiliśmy w tej kadencji

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Nowohuckiego Centrum Kultury. Z partyjnej inspiracji powołano w dzielnicy Społeczną Radę Kultury, która swym zainteresowaniem obejmie także programowanie działalności NCK. Nowohuckie Centrum Kultury ma bowiem między innymi koordynować pracę nowohuckich placówek kulturalno-oświatowych.

Dużą uwagę poświęcano sprawom Terenowych Organizacji Partyjnych, których działalność w miejscu zamieszkania jest poddawana nieustannej kontroli opinii społecznej. Tutaj tylko konkretne posunięcia na rzecz osiedla i mieszkańców mogą ludzi pozyskać, mogą przyczynić się do zintegrowania środowiska.

Instancja partyjna na bieżąco wspierała w pracy organizację młodzieżową ZSMP. Jest to bowiem organizacja licząca 4500 członków na terenie dzielnicy. Wiele uczyniono, by

na terenie zakładów pracy organizacja partyjna i młodzieżowa współdziałały w załatwianiu spraw pracowniczych i w rozstrzyganiu trudnych problemów. Wspomagano inicjatywę ZSMP w rozwinięciu budownictwa patronackiego, młodzieżowych spółdzielni mieszkaniowych. Jest to przecież jedna z cennych dróg wiodących do skrócenia oczekiwania na własne mieszkanie. Zresztą budownictwo patronackie w naszej dzielnicy już niegdyś się sprawdziło. Młodzież może więc korzystać z doświadczeń starszych kolegów.

Bliskie kontakty utrzymuje dzielnicowa instancja partyjna poprzez specjalną komisję z weteranami ruchu robotniczego. Starsi działacze służą doświadczeniem a ich poglądy i opinie na temat kryzysu w naszym kraju zmuszają do refleksji i zastanowienia.

W pracy partyjnej nie można nieustannie czerpać z doświadczeń własnych i innych, czy też intuicji. Wiedzę trzeba uzupełniać nieustannie. Jedną z form jej poszerzenia są szkolenia — oczywiście konkretne i atrakcyjne prowadzone przez ludzi z odpowiednim przygotowaniem. W roku 1982/83 rozpoczęło szkolenie dla grupy 70 towarzyszy, którzy z kolei zobowiązali się do prowadzenia masowego szkolenia w zakładach pracy. W bieżącym roku szkoleniowcom grupa ta znacznie wzrosła. W uzgodnieniu z kuratorium oświaty prowadzi działalność Dzielnicowa Szkoła Aktywu dla nauczycieli historii szkół średnich i podstawowych...

Ocena pracy instancji, między konferencjami, w konfrontacji z dyskusją, wnioskami i opiniami delegatów, posłuży do opracowania programu na przyszłość.

W Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej

Zima bez stresów

— Mieszkam w osiedlu Na Stoku, a pracuję Na Wzgórzach — mówi jedna z dozorczyń Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej. Nie wyobraża sobie pani co to za udręka. Dzień w dzień o godzinie 11 wieczorem zamykam bramy budynku, rano trzeba otworzyć. Bramy zaczęło zamykać w czasie stanu wojennego i nasz dyrektor utrzymał ten zwyczaj. Trzeba przechodzić przez lasek do przyjemności to (prawie nocą przecież) nie należy.

Jeszcze wiele innych „zwyczajów” oprócz zamykania bram wprowadzono w PGM. Są one może uciążliwe dla pracowników, ale za to pożyteczne dla lokatorów i użytkowników 700 budynków, których gospodarzem jest PGM. Porządku w tych budynkach i otoczeniu pilnuje 340 dozorców, uskarżających się na nieustanną kontrolę administratorów poszczególnych rejonów i pracowników przedsiębiorstwa.

— Od dwóch lat już funkcjonuje u nas system kontroli — mówi dyrektor Winston Maik. Zdaje egzamin. Poza tym mamy szansę obiektywnej oceny pracy tychże dozorców, służb remontowych. U nas dozorczy otrzymują wynagrodzenie zależnie od wyników pracy. Na przestrzeni 10 miesięcy br. nie wypłaciliśmy dozorcóm 170 tysięcy złotych z powodu niewywiązywania się z obowiązków i 180 tysięcy złotych premii. Oczywiście fundusze te otrzy-

maliby ci pracownicy, którzy wykazali się rzetelną robotą. Dobry dozorca ma szansę zarobienia, bo do jego pensji, oprócz płacy podstawowej można doliczyć premie, dodatek za odśnieżanie, za utrudnienie, nagrody z funduszu administratora etc. Ale sprawy płac i organizacji przedsiębiorstwa, to temat na dłuższe „posiedzenie”.

Wracamy więc do w tej chwili najbardziej ważnej sprawy — zima. W PGM-ie, jak się okazuje, zimą traktuje się jak normalną porę roku.

— W zimą — słyszę wyjaśnienie — weszliśmy bez stresów. Nie mieliśmy więcej pracy niż zazwyczaj. Jeszcze w ubiegłym roku pracownicy mieli „zarwane” dwie wolne soboty z powodu przygotowań do zimy. Ale już w tym roku skończyliśmy z aktywnością i hasłowością, w stylu wiosenne porządki, zimą, posesja...

GOŚCILIŚMY DELEGACJĘ NRD

Ostatnio przebywała w Kombinacie HiL delegacja zaprzyjaźnionych zakładów hutniczych NRD — Eisenhuf-tenkombinat Ost.

Delegacja zapoznana się z warunkami pracy i życia krakowskich hutników, dużo uwagi poświęciła także

Normalnie więc czyli na bieżąco naprawia się i montuje zamki do klamek schodowych, wymienia wybite szyby w okienkach piwnic, drzwi itp. Z dnia na dzień porządkuje i sprząta budynki. Sprzet niezbędny do odśnieżania — to głównie łopaty i kilofy. To wszystko jest. Są problemy z zimową odzieżą roboczą. Dlatego też pracownicy muszą penetrować sklepy na własną rękę. Zwróci im się część kosztów zakupu. Zakupiono „samochód „simona” z podnośnikiem do otrzepywania sopli i odśnieżania dachów.

Przedsiębiorstwo stawia wysokie wymagania wobec swoich pracowników, stąd te żale i skargi dozorców, ale w kolejnym etapie kierownictwo zapowiada wzrost wymagań wobec mieszkańców. Przeprowadzona została kontrola składowania materiałów na skwerach, chodnikach. Starsza część dzielnicy, to przecież teren, gdzie się adaptuje przelączki, strychy, wózków nie na cele mieszkalne. Wkrótce będzie to miejsce wielu nadbudów. By przy tych wszystkich zabiegach utrzymać porządek trzeba egzekwować go nie tylko od pracowników, by „w wiosnę wejść także bez stresów”.

H. ROSIEK

wymianie doświadczeń w pracy partyjnej i związkowej.

W wyniku wzajemnych odwiedzin podpisana zostanie umowa o przyjaźni i współpracy pomiędzy Kombinatem HiL i Eisenhuf-tenkombinat Ost.

Przedświadczone porządki, czyli:

Dywanowy song

Dziecko postawiło mokre, zabłocone buty na dywanie, ktoś coś wylał, zabrudził wykładzinę i została plama. Pani domu nie zatamuje rąk, nie lamentuje. Włącza maszynę do czyszczenia dywanów i usuwa wszystkie plamy. Dla osoby przyzwyczajonej do robienia w domu porządków, czynność to normalna. Taka sama jak odkurzanie czy froterowanie podłogi.

Ten ładny obrazek zobaczyć możemy chyba tylko w kinie lub telewizji. Ile naszych gospodyń posiada takie maszyny? Ogólnie dostępne w handlu są płyny do czyszczenia dywanów. Każdy może kupić Astral, Pers czy Dywanotex, ale w żadnym sklepie nie kupi maszyny. Takich maszyn po prostu u nas nie ma. Zamiast więc zwracać sobie głowę aerobikiem bierzemy szczotkę do ręki, robimy skłon do przodu i na kolanach szorujemy zdobyty niedawno (z narażeniem własnego życia) dywan.

Ci którzy nie mają czasu cierpliwości lub sił do takiej przyjemnej i relaksującej pracy mają inną możliwość. Pojawiła się w naszym mieście nowa usługa. Wystarczy zaglądnąć do rubryki ogłoszeń aby przeczytać: czyszczenie dywanów i wykładzin, następnie nazwisko i telefon. Wystarczy zadzwonić i umówić się na wizytę. Dojazd

kosztuje 200 zł, a wyczyszczenie metra kwadratowego dywanu 70 zł. Zajmują się tą usługą zrzeszeni są w cechu rzemiosł włókienniczych i odzieżowych a działają na podstawie zezwolenia wydanego przez Wydział Handlu i Usług Urzędu Dzielnicowego.

Panowie zajmujący się czyszczeniem dywanów mają już nawet stałych klientów. Najczęściej są to instytucje i przedsiębiorstwa państwowe mające wiele pomieszczeń biurowych.

Jeśli nie jesteś zaprzyjaźnionym zwoleńnikiem gimnastyki w domu i jeśli po zrobieniu planu przedświadczonego budżetu zostały ci jeszcze jakieś złotówki, a twoje dywany (o ile je masz) bardziej przypominają wycieraczki do butów to możesz wezwać fachowców. Gdy położysz się na wyczyszczonym dywanie to świat ujrzysz bardziej kolorowy. Zapomnij nawet o tym, że trzeba naprawić stary, zepsuty odkurzacz i pomarzyć o pięknych i lśniących maszynach do czyszczenia dywanów stojących rzędem w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego.

JACEK KRĄG



Dzieci z Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Nowej Hucie miały pięknego Mikołaja. Wtorek, 6 grudnia był bardzo ważnym dla nich dniem. W tym dniu Dom odwiedziły uczennice z Liceum Medycznego w Nowej Hucie przedstawiając bajeczki. Następnie swój występ miały dzieci z PDPS. Później nastąpiło rozdanie prezentów przez prawdziwego Mikołaja. Był jeszcze film i wspólna zabawa.

Wśród gości obecny był zastępca naczelnika dzielnicy Ryszard Kozień, który przyniósł trochę podarków od władz naszej dzielnicy. Dzieci dostały również prezenty od komitetów osiedlowych (os. Hutnicze i os. Szkolne) i uczniów szkół nowohuckich. Pani Alicja Krawczyk, dyrektor PDPS powiedziała nam, że dzieci bardzo potrzebują takich imprez i bardzo je przeżywają.

(Jack)

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● **WOJEWÓDZKA KOMISJA DO WALKI ZE SPEKULACJĄ** stwierdziła że w zakładach produkcyjnych Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Nowej Hucie z 18 skontrolowanych pojemników z mięsem wszystkie były nieprawidłowo zapelnione.

● **W SOBOTĘ** między godz. 10 a 11 kierowca autobusu linii 125 (nr wozu — 34172) nie zatrzymał się na przystanku koło placu targowego w Mogile. Mimo interwencji dwu starszych kobiet stanął dopiero na przystanku przy al. Planu Szeszoletniego mimo, iż mógł to uczynić już na przeciw stacji benzynowej. Niech sobie staruszki pochodzą po świętym powietrzu!

● **TERMIN SKŁADANIA OFERT** na stanowisko dyrektora naczelnego PPP Budostal — 9 minął 13 września. W odpowiedzi na ogłoszony konkurs wpłynęło 7 zgłoszeń.

● **TRADYCYJNIE** już, harcerze ze szczeplu „Budostal” wraz z pracownikami Domu Kultury z os. Na Stoku zorganizowali dla dzieci pracowników PRZ Budostal-8 imprezę mikołajową. Mikołaj w towarzystwie Czerwonego Kapturka i zwierzątek z bajek Brzechwy bawił się z dziećmi i wręczył im paczki ze słodyczkami. Przedsiębiorstwo przekazało także 30 paczek dla dzieci z PDD w Łagiewnikach.

● **W PRZ BUDOSTAL-8** trwają prace przy opracowaniu planu przedsiębiorstwa na rok 84. Wstępne przymiarki wskazują, że wzrost produkcji w przyszłym roku, w warunkach cenowych 83 r. wyniesie ok. 7—8 proc. Przewidywanie określa możliwość nie pomniejszenia płacy w 84 r. Trudnością w opracowaniu planu jest brak parametrów generalnych — określenia wysokości podatków, czasu pracy (ilość wolnych sobót) itp.

● **W PIĄTEK** na ul. Bieńczyckiej wykołcił się tramwaj linii „1”. Przerwa w ruchu trwała od godz. 8.40 do 9.35.

● **W „ŻYCIU LITERACKIM”** ukazał się artykuł red. A. Pawlika pt. „Reanimacja huty”, w którym dziennikarz ten stara się wyjaśnić powody odchodzenia fachowców z kombinatu.

● **KOMBINAT BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO** w Nowej Hucie odda w tym roku ok. 1500 mieszkań tj. ok. 90 proc. pierwotnych zamierzeń. Jedną z przyczyn były znaczne niedobory w zatrudnieniu.

● **NIEWIELKIE SĄ SZANSE** na naprawienie uszkodzonego telewizora przed świętami w punkcie usługowym nr 13 w os. Kolorowym.

● **SEKRETARZ KOMITETU OKRĘGOWEGO NSPJ W LIPSKU DIETMAR KELLER** w wywiadzie dla „Gazety Krakowskiej”: „Miałem też okazję zapoznać się z działalnością m. in. Nowohuckiego Centrum Kultury. Wywarło na mnie bardzo duże wrażenie i przyznam, iż trochę zazdrościmy Wam tak pięknego i prowadzącego ciekawą działalność obiektu”.

● **ZESPÓŁ SZKÓŁ MEDYCZNYCH** w Nowej Hucie boryka się z kłopotami lokalowymi. Placówka ta wynajmuje obecnie sześć sal w pobliskiej szkole podstawowej. Nadzieje na poprawę sytuacji lokalowej szkoły oraz mieszkalnej dla słuchaczy i nauczycieli wiąże się z nowo budowanym szpitalem „B”.

● **NA UL. DOBREGO PASTERZA** w magazynie materiałów izolacyjnych „Fadomu” wybuchł pożar, którego przyczyną było zaprószenie ognia. Straty wynoszą ok. 120 tys. zł.

● **RADA OSIEDLA OS. PIASTÓW** wystosowała prośbę o przydzielenie 5 440 m kw. grzejników żeliwnych typu 71 do Departamentu Koordynacji Zaopatrzenia Urzędu Gospodarki Materiałowej w Warszawie. Miejscowe władze w tej sprawie są bowiem bezsilne, a grzejniki panelowe pękają nieustannie.

● **NAJDŁUŻSZE KOLEJKI** w tym tygodniu w naszej dzielnicy ustawiły się przed sklepami ze słodyczkami, w oczekiwaniu na dodatkową sprzedaż ozakartkowa.

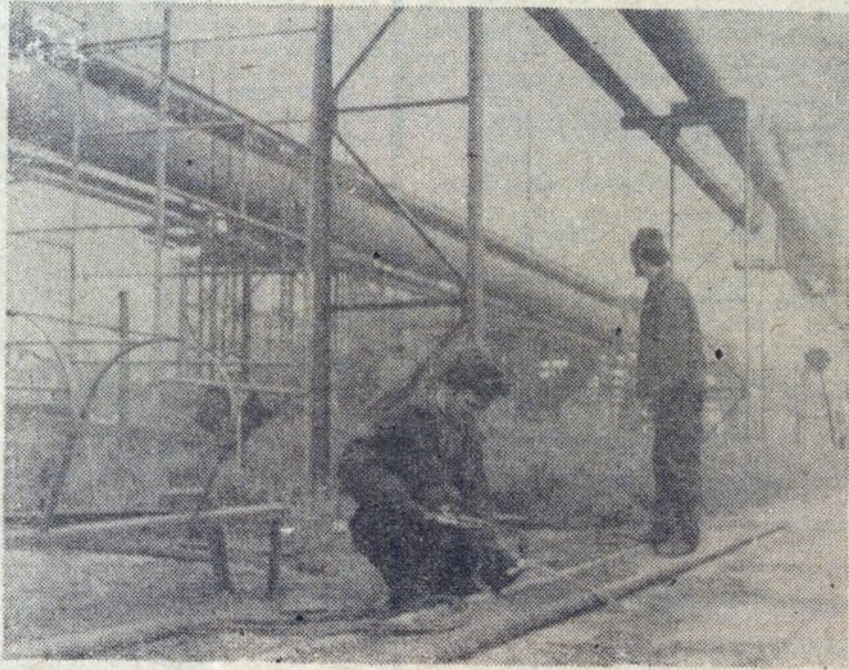
● **BRAK WODY** na wyższych kondygnacjach budynków, to najczęstsze skargi kierowane pod adresem Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej. PGM nie znajdując wykonawcy zaczęło instalowanie hydroforni i kurków czerpalnych w piwnicach, własnymi siłami. Dotąd zainstalowano kilkadziesiąt kurków, pozostałe 52 wykonane zostaną do końca br.

Właściwie już teraz istnieje taka możliwość. Przedsiębiorstwo jest samofinansujące, w znakomitej większości nie korzysta z kredytów bankowych, a w związku z tym nie płaci odsetek na FAZ. Jesteśmy przedsiębiorstwem rentownym — mówi I sekretarz KZ PZPR w Mostostalu RYSZARD NAZIM — niepotrzebne nam kredyty i pomoc banku. Właściwie to my moglibyśmy zostać bankiem i innym zakładom pomagać. Założyliśmy, że dopiero pod koniec 85 r. staniemy się przedsiębiorstwem samofinansującym, a udało nam się do tego dojść już o dwa lata wcześniej.

Zanim zapadły decyzje centralne, w Mostostalu sporządzono raport o stanie przedsiębiorstwa. W raporcie uwzględniono problem systemu motywacyjnego. A system motywacyjny, to nie tylko pieniądze — mówi sekretarz Nazim — lecz także prawa i obowiązki pracowników. W Mostostalu poddano ocenie kadre kierowniczą od mistrza do dyrektora, także oceniono wszystkie jednostki organizacyjne i działają. Po tej dokładnej analizie przyszedł czas na wnioski. Od stycznia struktura przedsiębiorstwa zostanie dostosowana do nowych warunków. Prawdopodobnie część ludzi będzie zmuszona zmienić pracę, przekwalifikować się — stwierdza R. Nazim. Reforma gospodarcza stawia takie wymagania. Opracowany przez nas raport wykazał, że powinniśmy zwiększyć naszą załogę. W tej chwili mamy 2200 ludzi, a dysponujemy sprzętem dla znacznie bardziej liczniejszej załogi. Roboty nam nie brakuje a z portfela zamówień realizujemy jedynie 40—50 proc. zleceń. Po prostu dlatego, że nie mamy wystarczającej liczby pracowników.

Mostostal stara się przyciągnąć nowych pracowników. Kusi zarobkami. Średnia płaca (dane za listopad) wynosiła 17,050 zł, a zakłada się jej wzrost w przyszłym roku — do 20.300 zł. Kusi wyjazdami na budowy eksportowe. Non stop za granicą przebywa 450 mostostalowców. Dzięki temu — włącza się do rozmowy przewodniczący zakładowej komisji kontroli partyjnej, JAKUB MAJKA — jest niska

CZY MOSTOSTAL



BĘDZIE BANKIEM?

fluktuacja załogi. Kusi dodatkami stażowym. Jesteśmy jedynym z budowlanych przedsiębiorstw — mówi HENRYK GREŃ, sekretarz KZ PZPR — które oprócz karty budowlanych posiada dodatek stażowy mostostalowca Kraków. Po 10 latach nieprzerwanej i nienagannej pracy pracownik otrzymuje 10 proc. dodatek (od płacy podstawowej), który wzrasta z każdym następnym rokiem. 1983 rok przedsiębiorstwo zamierza zamknąć efektem ekonomicznym 2 mld 950 mln. zł. (łącznie z pracami prowadzonymi na eksporcie). Plany na rok przyszły przewidują zwiększenie tej kwoty do 3 mld 240 mln zł, czyli o 10 proc. Stąd też w roku 84 mogą również wzrosnąć płace. Zresztą o płacach dyskutujemy nie od dziś — mówi sekretarz Nazim — w reformę weszliśmy w październiku roku 80. Płacowe żądania załogi realizowaliśmy na bieżąco. Był taki czas, że przebiliśmy „wałcówkę”. Po analizie potencjału i możliwości przedsiębiorstwa daliśmy ludziom większe pieniądze. Wszystkie ustalenia, nie tylko placowe, które były dogadane wcześniej ze związkami branżowym i z „Solidarnością” respektowaliśmy i zrealizowaliśmy od „a” do „z”. W czasie tych miesięcy, gdy nie działały, ani związek ani samorząd ich rolę przejęła właśnie partia. Jej autorytet w czasie stanu wojennego umocnił się.

Prawdą jest hasło, że partia inspirowa i kieruje — stwierdza sekretarz Nazim. My mamy patrzeć na strategię, a nie na taktykę. Powinniśmy wiedzieć, jakie są obowiązki kierownika, dyrektora i kontrolować ich działalność. Nie możemy ingerować w sprawy produkcyjne, możemy natomiast oceniać wyniki. Możemy proponować dyrekcji przedsiębiorstwa, aby np. Mostostal podejmował się większej ilości prac dla miasta. Ale portfel zleceń — to nie nasza domena. Zresztą z zamówieniami problemu nie mamy. Chyba dlatego, że krakowski Mostostal oceniany jest przez kooperantów bardzo wysoko. To, że mamy taką, a nie inną pozycję wśród innych budowlanych przedsiębiorstw, to zasługa pracowników naszej firmy. Dobra praca, jej jakość, terminowość i czas wykonania robót wpływa na ocenę. Poza tym jesteśmy przedsiębiorstwem, które właściwie buduje wszystko — od mostów, do pieców hutniczych. Nasi pracownicy mają wysokie kwalifikacje. Oprócz tego reforma gospodarcza uczy samodzielnego myślenia. Między poszczególnymi jednostkami wywiązała się zdrowa konkurencja — kto lepiej szybciej i taniej wykona zleczone zadanie.

Mostostal w przyszłym roku nie odstąpi od głównego profilu swej działalności — remontów. W 1984 roku w HiL wykona renowacje i modernizacje na kwotę sięgającą 720 mln zł, w Hucie Katowice — 70 mln zł. Rozpocznie także nowe inwestycje. Gdy sytuacja na rynku ustabilizuje się (ceny materiałów, części zamienne itp.) powoli Mostostal zacznie obniżać ceny na wykonywane przez siebie prace. Stanie się więc przedsiębiorstwem jeszcze bardziej konkurencyjnym. Przedsiębiorstwem, w którym będą wzrastać płace. Przedsiębiorstwem, które być może zafunkcjonuje jako bank, bank pomocy dla innych, gdzie jeszcze marzy się o samodzielności.

MAGDALENIA RUSEK

FABRYCZNA KONFERENCJA

ZDZISŁAW KOCHAŃCZYK — Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe



Zdzisław Kochańczyk jest I sekretarzem POP Administracji w HPR-3, pracuje jako dyspozytor. Mówiąc o przebiegu zebrań sprawozdawczych wyborczych informuje, że tematem numer jeden, nurtującym całą załogę, a więc i członków partii jest nowy taryfikator plac. Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe jest jednym z 100 zakładów w kraju, w których od 1 stycznia przyszłego roku wprowadza się nowy taryfikator, porządkujący sprawy placowe. Jego główna myśl zmierza do jasnego, zrozumiałego ustalenia płacy dla pracownika. Do płacy zasadniczej włączone zostaną wszystkie dodatki mobilizacyjne oprócz przywilejów z tytułu Karty Hutnika, dodatku za pracę w warunkach szkodliwych i za pracę na wysokościach. Wydaje się, że ten nowy taryfikator jest korzystniejszy dla wszystkich — i dla pracowników fizycznych, i dla umysłowych.

— W pracy partyjnej uważam, że na niskim poziomie jest szkolenie polityczne. Należy zmienić jego formy. Szkolenie musi mieć wyższy poziom i atrakcyjniejszy sposób prowadzenia tych spotkań.

— Musimy zabiegać o młodzież. Ci, członkowie partii, którzy mieli odejść, to odeszli. Pozostali w PZPR ludzie, którym przecież zależy, żeby partia odzyskała zaufanie społeczeństwa. Oczywiście organizacje partyjne nie mogą w tym dążeniu zasklepić się we własnym kręgu, musimy rozbudowywać partyjne szeregi, zdobywać w partyjnej działalności iluż młodzieży. To jedno z zadań w pracy partyjnej na najbliższą kadencję.

WIKTOR STANUCH — Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe



Wiktor Stanuch jest członkiem egzekutywy POP Wydziału Kotłowego w HPR, a w hierarchii zawodowej zastępcą kierownika tegoż wydziału ds. technicznych. Ostatnio dał się poznać jako dobry organizator pracy i doskonały fachowiec przy remoncie konwertora nr 2 w kombinacie. Remont wykonano w takim tempie i tak precyzyjnie, że

hutnicy wystawili remontowcom laurkę.

Mówiąc o problemach, które ewentualnie należałyby poruszyć na Konferencji Fabrycznej, znowu wracamy do kwestii gospodarczych. Bo są one zresztą z polityczną stroną życia nierozdzielnie związane.

— Partia odzyska wówczas autorytet, gdy wybrniemy z tego kryzysu. Gdy nasza gospodarka znajdzie się na prostej, fakt ten będzie potwierdzeniem odrodzenia się autorytetu partii. A może to nastąpić drogą rzetelnej, uczciwej pracy.

— Jeśli dojdziemy do takiej sytuacji, że w przeciągu 8-godzinnego dnia pracy, intensywnie, na najwyższych obrotach będzie przepracowane 6 godzin, to będzie to dobra zapowiedź w naszym życiu gospodarczym.

— Sam węgiel nas przecież nie urabuje. Musimy zwiększyć wydajność na każdym stanowisku pracy. Związczą tu na dole rozgrywa się walka z kryzysem. Nawet najwspanialsze uchwały i zamierzenia „góry” nie wydadzą owoców, jeśli nie zostaną zaakceptowane i zrealizowane, jeśli nie będziemy wydajniej pracować. Oczywiście efekty tej pracy muszą być mądrze i uczciwie dzielone.

EUGENIUSZ LATOPOLSKI — Zakład Koksochemiczny, ślusarz utrzymania ruchu, I sekretarz POP Wydziału Pieców Koksowniczych



— Na konferencji fabrycznej będę chciał zabrać głos. Mam do dyspozycji 10 minut i myślę, że tego czasu nie zmarnuję. Będę mówił o braku pracowników w naszym zakładzie. W tej chwili nie ma pełnej obsady i jedni i ci sami mają dodatkowe dniówki. Ludzie pracują ponad siły, są niewypoczęci. Odbija się to na ich zdrowiu. Duża jest też awaryjność urządzeń. Brakuje pracowników w każdej brygadzie, na każdej zmianie. Nawet jeżeli w danym momencie jakós sobie radzimy, latamy dziury to i tak brak ludzi później się odbija. Możemy nie nadszyc z remontami za dewastacją urządzeń, która przebiega szybciej.

Ważne dla pracowników jest też niedostateczne zaopatrzenie magazynów. Nie ma odzieży, brakuje butów. Musimy rozwiązać też sprawę transportu. Brakuje nam wózków akumulatorowych, nie ma do nich baterii. Wózków są wyeksploatowane. Mamy masę złomu, którego nie mamy jak się pozbyć, nie mamy go czym wywieźć.

Z rzeczy, którymi możemy się pochwalić muszę wymienić inicjatywę organizacji partyjnej mojego wydziału dzięki której mamy dodatkowe pieniądze czyli „koksownik”. Skoro jesteśmy przy pieniądzach to trzeba powiedzieć, że płace to sprawa, o której ostatnio dużo się mówi. Osobiście uważam, że ZK ze względu na niezwykle ciężkie warunki pracy i brak ludzi

powinien mieć priorytet płacy i przy przydziale m. szkań. Może to przyciągnęło młodych pracowników.

Wracając do problematyki partyjnej wydamy mi się, ważne jest aby każdy przyjdzie do nas z jakąś sprawą powinien być wysłuchany. Powinno mu się tę sprawę ułatwić, a jeżeli jest to niemożliwe to przynajmniej winien wiedzieć dlaczego.

Na konferencji musimy bardziej bojować. Nie ma powodów by rozkładać ręce, wśród naszych członków ludzi oddanych, chętnych do pracy, udzielających się dających przykład innym. Mamy na nich liczyć, z pewnością nas nie zawiodą.

KAZIMIERZ MADEJ — Zakład Wielkopiecowy mistrz zmianowy, sekretarz POP na Wielkich Piecach

Wielkie Piece są jedną najstarszych części składających kombinatu. Powód do dumy, ale i do troski także. Stan techniczny urządzeń pozostawia wiele do życzenia. Brakuje części i wykonawców remontów kapitalnych, które wykonane były nie



końca i niedokładnie. Odbija się to oczywiście z miejsca produkcji. Trzeba też rozwiązać problem zaopatrzenia koks. Produkcja koksów mam na myśli koks — wielkopiecowy, nie zaspokaja naszych potrzeb. Były przypadki wyhamowywania produkcji nawet zatrzymywania Wielkich Pieców z powodu braku koksu.



Uważam, że czas na podniesienie rangi zawodu hutnika. Uzyskać to można przez wzrost zarobków, które powinny stanowić 80 procent tego co otrzymują górnicy, oraz przez priorytet w przydziale mieszkań, nie tylko dla naszego wydziału ale dla całego kombinatu. Huta musi mieć pod tym względem przewagę nad innymi zakładami pra-

ie prioretyt placo- przydziale mie- to przyciągnęłoby acowników. do problematyki ydaje mi się, że aby każdy kto nas z jakąś sprą być wysłuchany. się tę sprawę za- żęł jest to nie- przynajmniej po- znieć dlaczego. encji musimy być owi. Nie mamy y rozkładać ręce, d naszych człon- ddanych, chętnych dzleających się i ykład innym. Mo- h liczyć, z pewno- zawiodą.

FR MADEJ - Wielkopieczowy, sekretarz Wielkich Piecach

iece są jedną z części składo- natu. Powód to e i do troski tak- chniczny urządzeń wiele do życzenia. ści i wykonaw- ntów kapitałnych, nane były nie do

jeśli chcemy zwiększyć liczbę zatrudnionych, jeśli chcemy by praca na kombinacie była bardziej atrakcyjna dla młodych ludzi. Dobrze wszyscy wiemy z jak poważnymi kłopotami kadrowymi borykamy się w tej chwili. U nas też jest poważny brak załogi. Przykładowo na stanowisku wytapiaczy. Powinno ich być czternastu a jest pięciu, sześciu. Ci co pracują dostają większe pieniądze, ale jest to rozrzutne szafowanie zdrowiem pracowników. Pomimo tych braków kadrowych, a może właśnie dzięki nim, pochwalili się możemy dużym poświęceniem załogi.

Oddano do użytku szatnię dla pracowników wielkiego pieca nr. 4. Chciałbym się pochwalić tym, że w roku bieżącym w 100 procentach pokryliśmy zapotrzebowanie na wczas i kolonie dla dzieci. Pod tym względem mieliśmy nawet nadwyżkę.

Na konferencji na pewno omawiane będą sprawy liczebności szeregów partyjnych. W naszym zakładzie w minionym okresie odeszła połowa członków. Wydaje mi się, że przede wszystkim odeszli ci, którzy nie wytrzymali presji ze strony środowiska, naci-



dział jak i zamiane mieszkań będących w gestii DRN w kilku przypadkach zostały załatwione pozytywnie. Największą satysfakcją były podziękowania za załatwienie spraw.

Na Konferencję Fabryczną idę uzbrojony w argumenty moich wyborców — członków partii Wydziału Konwertorów. Jeżeli będę mógł zabrać głos będę mówił o ich problemach, a także o dyscyplinie wewnątrzpartyjnej, o tym, iż większy nacisk należy poło-

w partii, choćby z powodu kandydowania do władz. Na ogół nie było problemów z pozyskaniem członków PZPR na funkcje członków egzekutywy, sekretarzy, od szczebla OOP.

Czego należy oczekiwać w tej kadencji? Rozwinięcia przede wszystkim działalności ideologicznej, poprzez szkolenia i uczestnictwo w wykładach lektorów, którzy przekazują pryncypia marksizmu-leninizmu w języku łatwym i zrozumiałym dla każdego. Poza tym, jako partia chcemy podnosić dyscyplinę poprzez dobrą organizację zebrań i szkoleń. Następną, bardzo ważną sprawą są problemy gospodarcze, modernizacja koksowni i zatrudnienie. Problemy te można rozwiązać poprzez rozwinięcie budownictwa mieszkaniowego. Spowoduje to napływ młodych ludzi do pracy, poprawi się jej jakość, będzie lepsza obsługa urządzeń i lepsza technologia wytwarzania produktów. Jeżeli doprowadzimy do pełnego stanu zatrudnienia, będzie to miało korzystny wpływ na pracę urządzeń produkcyjnych i jakość produktów.

Modernizacja koksowni jest koniecznością. Młodych ludzi cechuje dobre przygotowanie



biegamy o budowę baterii wielkokomorowej, jak również o zwiększenie stanu zatrudnienia. Z problemem, które udało nam się rozwiązać, to opracowanie i wprowadzenie nowego regulaminu premiowania. Regulamin ten zwolnił u pracowników dążność do osiągnięcia lepszych zarobków, co przecież bezpośrednio wpływa na wyniki ekonomiczne zakładu. Niemniej jednak znaczne zmniejszenie zatrudnienia w ZK ma negatywny wpływ na stan urządzeń i baterii koksowniczych.

Generalnym zadaniem partii, ważne jest, by w pracy każdy dla każdego był kolegą. Marzeniem moim byłoby to, aby wydział podstawowy, jakim jest ZK — K-2 posiadał pełną obsadę.

JAN DYNUR - I sekretarz POP PZPR Wydziału Zasadowego ZMO, mistrz elektryk



— W moim przekonaniu bardzo dobrze się stało, że odeszli z partii ci, którzy nie powinni w niej być, gdyż niczego nie wnosili, a więcej z ich przynależności wynikało złego niż dobrego. Nawigując do tej sprawy chciałbym zaproponować w dyskusji, abyśmy się zastanowili nad stworzeniem czegoś w rodzaju mechanizmu, który by przyhamował napływ do partii ludzi bezideowych, przypadkowych, a nawet zwykłych karierowiczów. Samą deklaracją wstępującego nie powinna absolutnie wystarczyć, o wiele większą widziałbym rolę towarzyszy rekomendujących kandydata do partii.

Na naszym terenie, odnotowuję to z dużym zadowoleniem, był bezpośredni kontakt członków egzekutywy i Komitetu Zakładowego z szeregowymi członkami partii, pracującymi bezpośrednio na stanowiskach pracy. Tak powinno być i taki styl działalności partyjnej powinien być zachowany. Uważam, że partii bardziej pomoże, gdy będzie mniej narad, konferencji, gadań — a więcej bezpośrednich, szczerych rozmów z ludźmi.

Nasza partia może i powinna być odmłodzona. Wielu ludzi młodych z pewnością

wstąpiłoby do partii, ale trzeba ich przekonać do programu partii i do tego, że to my mamy rację, a nie przeciwnicy socjalizmu. Żadnego bowiem programu poza totalną negacją nie są oni w stanie zaprezentować. Z tą prostą prawdą trzeba dotrzeć do młodzieży...

Bardzo ważne wydaje mi się stworzenie przez Konferencję programu naszej hutniczej organizacji partyjnej! Chodzi mi o program — choćby bardzo skromny — konkretny i realny. Takj program, który moglibyśmy zrealizować, a tym samym potwierdzić wiarygodność partii, że jak coś postanowi, to wykona.

TADEUSZ BOCNIEWICZ - I sekretarz KZ Zakładu Wielkopieczowego, delegat POP Wielkich Pieców



— Oceniając miniony okres w pracy partyjnej stwierdzam, że był to bardzo trudny czas naszej pracy partyjnej. Trzeba było zajmować się wszystkim, nie żałować zdrowia i nerwów. Z pracy nie wychodziło się po kilkanaście godzin na dobę. Z tego powodu zaniedbaliśmy — jako partia — sprawy ideologiczne, bo nie było na nie czasu. Uważam, że w nowej kadencji sprawa ta musi być traktowana jako pierwszoplanowa!

W dalszym ciągu, na czołowym miejscu muszą znaleźć się sprawy żywotne dla ludzi pracy i traktowane przez nich jako najważniejsze. Myślę o mieszkaniach i o placach. To właśnie z powodu braku mieszkań i ze względu na niskie płace w hucie, brakuje nam ludzi. U nas w Zakładzie Wielkopieczowym brakuje aktualnie ok. 600 pracowników. Jeżeli nie rozwiążemy spraw mieszkaniowych i placowych, nie ma się co ludzi, że pozyskamy młodych ludzi do pracy w Kombinacie HiL.

Chciałbym też poruszyć na konferencji sprawę konieczności modernizacji huty, a szczególnie Aglomerowni nr. 1 która już jest w stanie rozsyпки. Będę też mówił o braku części zamiennych do remontów i o konsekwencjach tego stanu rzeczy.

W dalszej pracy będziemy się musieli zająć młodzieżą, aby ją do partii przyciągnąć. Nasza organizacja partyjna już się bowiem zestarzała, trzeba ją koniecznie odmłodzić. Z młodzieżą należy częściej rozmawiać, zapoznawać ją z naszym programem, wskazywać perspektywy. Konieczne też będzie właściwie ukierunkowane szkolenie, organizowanie seminariów. Tak właśnie widzę szkolenie w nowym okresie naszej działalności — nie tylko zresztą młodzieżowe, ale i nasze — partyjne. Ważne jest także podniesienie poziomu wiedzy wykładawców partyjnych i uatrakcyjnienie form szkolenia.

MÓWIA DELEGACI

dokładnie. Odbija się z miejsca na trzeba też rozwią- zaopatrzenia w lukię koksowni, wsiłi koks- wielko- e zaspokaja na- b. Były przypadki ania produkcji zatrzymywania eców z powodu

sków kolegów z pracy. Niektórzy z nich chcą w tej chwili wrócić. Powinniśmy się chyba też zastanowić nad uatrakcyjnieniem metod szkolenia partyjnego. Trzeba przeanalizować szkolenie partyjne młodzieży, nawiązać szerszą współpracę z organizacją młodzieżową i związkową.

WIESŁAW BACZYŃSKI - delegat na Konferencję Fabryczną, Wydział Konwertorów

— Dwie kadencje pracowałem w Komisji Skarg i Wniosków Komitetu Fabrycznego. Każdego z członków Komisji cieszyło gdy udało mu się załatwić od początku do końca ludzką sprawę. Pracownicy kombinatu przychodzili do nas głównie ze sprawami mieszkaniowymi, ale także ze skargami na stosunek panujące w ich zakładach pracy a często i ze sprawami natury osobistej. Nie było anonimowości: przychodzili konkretni ludzie z konkretnymi sprawami. To świadczyło o zaufaniu do nas a tym samym do partii. Nie mogę powiedzieć, że udało nam się załatwić pozytywnie wszystkie skargi: najwięcej załatwiłmy spraw dotyczących przeszeregowania w około 20 procentach. Gorzej było ze sprawami mieszkaniowymi. Nasze interwencje w sprawach mieszkaniowych — zaznaczam — chodzi o przy-

żyć na szkolenie ideologiczne, o sprawach placowych w kontekście podwyżki cen i mieszkaniowych.

Nie mamy prawa do popelniania błędów. Musimy wybrać władze partyjne o wysokim morale, dobrze wsłuchujące się w głosy szeregowych członków partii. I chciałbym aby partią rządząca była nie tylko partia w KC ale i OOP.

EDWARD ŁĘCKI - Zakład Koksochemiczny



Należy stwierdzić, że kampania sprawozdawczo-wyborcza wykazała dużą odpowiedzialność członków partii. Było to widoczne prawie na każdym zebraniu. Zauważa się również pewne ożywienie

zawodowe, chcą pracować na urządzeniach zautomatyzowanych, gdzie praca jest w pełni zmechanizowana. Tego wymogu nie stawiali robotnicy w HiL w latach pięćdziesiątych, a to tylko dlatego, że nie byli tak doskonale przygotowani zawodowo.

JAN BARAN - Zakład Koksochemiczny

W ostatnim okresie partia przeżywała kryzys. Odeszło wielu ludzi, nie tylko ci, o których mówi się, że byli piątym kołem u wozu, ale i ci, którzy w działalność partii wnosili wiele inwencji. Nie wytrzymali nacisku psychicznego, narastających trudności gospodarczych, nieodpowiedniego sposobu działalności niektórych członków partii.

By partia wśród całej społeczności zdobyła zaufanie i autorytet, musi widzieć sprawy podstawowe i przyziemne, które nurtują wszystkich ludzi pracy. Mówi się teraz, że ci, którzy w PZPR pozostali, stanowią grupę wypróbowanych członków organizacji, ale bardzo ważną sprawą jest jej wzrost. Osiągnąć można to przez ukierunkowanie działalności ideowo-wychowawczej ZSMP.

Organizacja partyjna wspólnie z kierownictwem zakładu, w czasie spotkań omawia i realizuje w miarę możliwości ważne sprawy natury gospodarczej i socjalnej. Usilnie za-

GŁOS MŁODYCH

W roku 1982/83 prowadzono w Klubie Młodych centralne szkolenie — „Forum myśli społeczno-politycznej”, dla członków organizacji młodzieżowej i młodzieży niezrzeszonej. Wykłady z historii, filozofii i ekonomii odbywały się trzy razy w miesiącu. Zainteresowanie zajęciami było dość duże. Komisja ideowo-wychowawcza ZF ZSMP zawnioskowała więc, by w roku bieżącym, niezależnie od stałych spotkań w Klubie Młodych (już raz w miesiącu), prowadzić również szkolenie w czterech ośrodkach HiL. Od września br. rozpoczęły swoją działalność okręgi szkoleniowe w ZM, ZT, ZB i w ZK. Szkolenie jest obowiązkowe i uczestniczą w nim aktywni zarządcy zakładowych i wydziałowych. Wykłady prowadzi zespół lektorów, pod kierownictwem dr Jerzego Kornasia z krakowskiej Akademii Ekonomicznej. Za wykłady w ramach „Forum myśli społeczno-politycznej” odpowiada dr Jerzy Zawistowski z WSP. Całoroczny program szkolenia przygotowała komisja ideowo-wychowawcza, pod przewodnictwem

Andrzeja Stanaszka z Zakładu Transportu. Został on zaakceptowany przez prezydium ZF ZSMP.

Minęły trzy miesiące od wprowadzenia nowego rozwiązania w szkoleniu ideowo-wychowawczym. Funkcjonowanie ośrodków, jak i zaangażowanie organizatorów oceniono pozytywnie.

Prowadzone wykłady m.in. przygotowują młodych ludzi do kolejnej olimpiady wiedzy społeczno-politycznej, która w roku przyszłym przebiegać będzie

Działalność ideowo-wychowawcza nie może być prowadzona na skrót

dzie pod hasłem; 40. rocznicy powstania PRL.

Na XII plenarnym posiedzeniu ZF, wiceprzewodniczący Zarządu Fabrycznego — Zbigniew Tumidajewicz zgłosił wniosek, aby w Klubie Młodych zorganizować szkołę aktywności ZSMP KM HiL. Szkołę, w której naukę rozpoczęliby aktywni kół, gdzie oprócz wiedzy teoretycznej zdobywaliby również wiedzę praktyczną. Np. jak założyć koło ZSMP, jak poprawiać jego działalność, jak bronić interesów członków koła, w jaki sposób zatawiać problemy czysto zawodowe w swoich jednostkach, wydziałach, czy w zakła-

dach. Co to jest TMMT (Turniej Młodych Mistrzów Techniki), TMMG (Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności), jak zachęcić ludzi do udziału w tych turniejach, co to jest FASM (Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży) i jaka jest droga do jego zorganizowania, itp.

Równocześnie prowadzono by cykl wykładów z wiedzy teoretycznej. Uczniowie mieliby także okazję korzystać z biblioteki szkoły aktywności.

Rok szkoleniowy 1982/83, w czasie

którego prowadzono wyłącznie wykłady w ramach „Forum myśli społeczno-politycznej”, to była droga na skrót. Dlatego wprowadzono szkolenie w czterech ośrodkach HiL, dlatego padła propozycja utworzenia szkoły. Poprzez prawidłowo zorganizowaną działalność szkoleniową (równocześnie „Forum”, ośrodki i szkoła) istnieje większa możliwość wypełniania przez organizację młodzieżową jej zasadniczej funkcji — ideowo-wychowawczej.

Prowadzone w tym roku szkolenia są realizacją uchwał wspólnego plenarnego posiedzenia KF PZPR i ZF ZSMP. (mr)

Zamiast „przynosić z pracy” można kupić

Czy w opuszczonym budynku powstanie sklepik?

Propozycja dyrektora krakowskiego BOMIS-u, dotycząca utworzenia w bliskim sąsiedztwie kombinatu, punktu sprzedaży detalicznej w oparciu o posiadane zapasy nadmierne i zbędne HiL — jest nadal aktualna. Dyrekcja przedsiębiorstwa BOMIS taki sklepik chce zorganizować własnymi siłami i środkami. Równocześnie dyrektor M. Czuchaj zobowiązał się do uatrakcyjnienia przedstawionych do sprzedaży materiałów, proponując także towary

z branży elektronicznej (części do telewizorów czarno-białych i kolorowych) oraz z branży motoryzacyjnej (części i akcesoria do samochodów osobowych produkcji krajowej).

Jak na razie (mam nadzieję, że już niedługo) największym problemem jest poszukanie odpowiedniego lokalu na taki sklepik. Propozycji było już kilka. Niestety, właściciele zgody na utworzenie punktu sprzedaży nie wy-

razili. Szukaliśmy więc dalej. Penetracja najbliższych kombinatów terenów oraz obiektów znajdujących się niedaleko huty przyniosła wreszcie efekt. Obok bramy wjazdowej do magazynów inwestycyjnych W-98, w odległości 10 metrów od drogi publicznej stoi opuszczony od przeszło 10 lat budynek. Niedługo znajdowała się tu kasa bileto-wa. Właścicielem obiektu jest DOKP — Zarząd Drogowy (plac Matejki 12). Budynek posiada trzy pomieszczenia o łącznej kubaturze ok. 60 m kw. Obiekt wymaga remontu i adaptacji. Tego zadania podjąłby się krakowski BOMIS. Tylko czy dyrekcja DOKP wyrazi zgodę na nieodpłatne przekazanie tego budynku lub dzierżawę obiektu i przyległego terenu przynajmniej na okres 5 lat? Dyrekcja KM HiL wystąpi wkrótce w tej sprawie do właścicieli obiektu.

MAGDALENA RUSEK

SOBOTA 17 bm. PROGRAM I: godz. 6.00 TTR, 8.25 — Tydzień na działce, 8.55 — Program dnia, 9.00 — Sobótka oraz film „Cztery pancerni i pies”, 10.30 — Historia Dramatu Polskiego Michał Bałucki „Grube ryby”, 11.45 — Estrada folkloru, 12.15 — „Zdrowie” program wojskowy, 12.45 — „Flip i Flap”, 13.25 — Poradnik rolniczy, 13.45 — „Arena” — reportaż filmowy, 14.05 — Z Polski rodem, 14.35 — „Z miłości do tańca” kanadyjski program rozrywkowy, 15.15 — DTV, 15.30 — Film „To niemożliwe”, 17.00 — Kulisy wielkiej polityki, 17.30 — „Karuzela szlachejów” program rozrywkowy TV CSRS, 18.10 — Kronika krakowska, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — „Świt nad Gangesem” — reportaż, 19.30 — DTV, 20.15 — Film „Arie dla atlety”, 22.00 — DTV, 22.20 — Sprawa dla reportera, 23.00 — Wiadomości sportowe, 23.10 — Film „Krew z krwi i kość z kości” (2), **PROGRAM II:** godz. 8.20 — Film „Aria dla atlety”, 10.00 — NURT, 11.30 — Czym żyje kraj?, 11.40 — „Co byś wybrał?” — program dla dzieci i dorosłych, 12.35 — Konkurs dyrygentów — reportaż filmowy, 13.05 — Laureat konkursu pianistów jazzowych, 13.10 — Wideoteka, 13.40 — „Kamienny uśmiech” — reportaż filmowy, 14.05 — W studiu — laureat konk., 14.10 — Powstanie człowieka (11), 15.00 — „P A J” — reportaż filmowy, 15.50 — Gorąca linia, 16.20 — Muzycy detektywi, 16.50 — Galeria Grażyny Hasse w Galerii Interpress”, 17.20 — Okolice literatury, 17.45 — Z pamiętnika szalonej gospodyni, 18.05 — Film „Prawa ruchu” (12), 19.05 — „Czary — mary”, 19.30 — DTV (Dla niesłyszących), 20.15 — Międzynarodowy konkurs dyrygentów — koncert finałowy, 21.45 — Vademecum Jerzego Witlina, 21.55 — Film „Fortunaria i Jac’nia” (4), 22.55 — Tydzień w polityce, 23.00 — Koncert jazzowy.

NIEDZIELA 18 bm. PROGRAM I: godz. 6.00 — TTR, 7.20 — Alarm przeciwpożarowy trwa, 7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.15 — „Tydzień” — Magazyn rolniczy, 8.55 — Program dnia, 9.00 — Teleranek oraz film „Przegląd Tomka Sawyera” (3),

19.20 — Antena, 10.45 — Gwiazdy polskiej piosenki, 11.05 — „Dzieje zamków” — Chapultepec, 12.00 — Poranek symfoniczny, 13.00 — Kraj za miastem, 13.30 — „Siedem anten”, 14.25 — Dla dzieci — „Podróż do teatru” (4), 15.15 — DTV, 15.30 — Losowanie dużego lotka, 15.05 — „Lenin w Paryżu” — film, 17.50 — Lekykon polskiej muzyki rozrywkowej, 18.25 — Spotkania zamkowe, 19.00 — Wieczorynka, 19.30 — DTV, 20.15 — Film „Blisko, coraz bliżej”, 21.30 — Chopin zapisany w Brajlu — reportaż, 22.00 — „Ze świata”, 22.40 — Sportowa niedziela, **PROGRAM II:** godz. 7.50 — „Krótkofalowy” — program wojskowy, 8.20 — Film „Blisko, coraz bliżej” (9) (dla niesłyszących), 9.30 — Czas reformy, 10.30 — Studio sport, 10.45 — Sprawozdanie z pucharu świata w narciarstwie alpejskim, 11.20 — Studio sport.

Telewizja

11.35 — Studio sport, do godz. 14.25 — 14.25 — „Jutro poniedziałek”, 15.00 — Film „Molier”, 16.00—18.25 „Studio sport”, 18.30 — „Na scenie drugiej Rzeczypospolitej” (7), 19.20 — Studio sport, 19.30 — DTV — dla niesłyszących, 20.15 — Sport do 22.20, 22.40 — Film „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”.

PONIEDZIAŁEK 19 bm. godz. 13.30 — TTR, 15.30 — NURT, 15.55 — Program dnia, 16.00 — Zwierzyniec i film z serii „Karino”, 17.00 — DTV, 17.15 — Echa stadionów, 17.40 — Strefy bezatomowe, 18.10 — Kronika krakowska, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — „Klinika zdrowego człowieka”, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Teatr TV „Przed odejściem w stan spoczynku”, 22.00 — DTV, 22.20 — „Pokój nr 408” — magazyn interwencyjny.

WTOREK 20 bm. godz. 6.00 — TTR, 9.00 — H. Sienkiewicz „Janko muzykant”, 9.30 — Film „Córka poczmistrza”, 11.00 — Dzieje dramatu polskiego „Kordian” (2), 12.50 — Plastyka kl 2, 13.30 — TTR, 15.50 — Program

dnia, 15.55 — Aktualności Agencji Artel, 16.00 — Film „Latający Holender”, 16.30 — „Michalki”, 17.00 — DTV, 17.15 — Interstudio, 17.40 — „Kram”, 18.10 — Kronika krakowska, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — „20 lat minęło” program publicystyczny, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Film „Córka poczmistrza”, 21.20 — Publicystyka, 22.00 — DTV, 22.20 — Studio Sport.

SRODA 21 bm. godz. 6.00 — TTR, 9.30 — Film „Hydraulik”, 11.00 — Program dla szkół — historia, fizyka, 12.30 — „Czas reformy”, 13.30 — TTR, 15.30 — NURT, 15.55 — Program dnia, 16.00 — „Krag” — magazyn harcerzy, 16.30 — „Tik-tak”, 17.00 — DTV, 17.15 — Losowanie express lotka i małego lotka, 17.30 — Kodeks drogowy, 17.35 — Publicystyka, 18.10 — Kronika krakowska, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.05 — Publicystyka, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Film „Hydraulik”, 21.35 — „Dzieci z Betlejem” — film dok., 22.00 — DTV, 22.20 — Studio sport

CZWARTEK 22 bm. godz. 6.00 — TTR, 9.30 — Film „Martwy sezon”, 13.30 — TTR, 15.15 — Studio sport, 15.40 — Program dnia, 15.45 — Kwadrans z Artelem, 16.00 — „O mnie o tobie, o nas” — oraz film „Testament mistrza” (7), 17.00 — DTV, 17.15 — Poligon — program wojskowy, 17.40 — Program poświęcony sprawom młodzieżowym, 18.05 — Aktualności Agencji Artel, 18.10 — Kronika krakowska, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — Sonda, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Film „Martwy sezon”, 22.30 — DTV, 22.50 — „Pegaz”.

PIATEK 23 bm. godz. 6.00 — TTR, 9.30 — Film „Zakazany dziennik” (3), 15.30 — NURT, 15.55 — Program dnia, 16.00 — Encyklopedia TDC, 16.30 — Patek z Pankracym, 17.00 — DTV, 17.15 — Publicystyka, 17.35 — TV informator wydawniczy, 17.45 — Recital arii operowych, 18.10 — Kronika krakowska, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — Publicystyka, 19.30 — DTV, 20.00 — Monitor rządowy, 20.30 — Film „Zakazany dziennik” (3), 21.40 — Publicystyka.

PROPONUJEMY

KINA

SWIT — nieczynne.
SWIATOWID godz. 15.30 i 17.45 — „Saint Jack” prod. USA, od 18 lat, godz. 20.00 „Walka o ogień” prod. kanadyjsko-fr. od 18 lat.
SWIATOWID mała sala godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Szczęśliwi II” prod. USA, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

17 bm. godz. 17.00 „O Krasnoludkach i sierotce Marysi” (przedstawienie zamknięte).
18 bm. godz. 11.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”.
19 bm. teatr nieczynny.
Od 20 do 21 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie”.
22 i 23 bm. teatr nieczynny.

KLUB MŁODYCH ZSMP os. Młodości 1

16 bm. godz. 17.00 — Klub Młodego Turysty PTTK-ZSMP spotkanie klubowe.
18 bm. godz. 11.00 — bajki dla dzieci, godz. 18.00 — Dyskoteka.
19 bm. godz. 17.00 — Klub Młodego Turysty „Hej Bieszczady” przeżroczą A. Przybylskiego.
20 bm. godz. 17.30 — Liga Morska, godz. 18.00 — Kino Młodych, godz. 18.00 — MAF — spotkanie z fotografikami.
21 bm. godz. 17.00 — Klub Młodego Turysty — spotkanie klubowe.
22 bm. godz. 18.00 — Młodzieżowy Klub Olimpijczyka — podsumowanie całorocznej działalności, godz. 18.00.
— MAF — porady dla fotoamatorów, godz. 18.00 — dyskoteka.

KLUB „SRÓDPOLE” os. Na Wzgórzach

16 bm. godz. 18.00 — Film fabularny.
19 bm. godz. 19.30 — Kolędy i pastorałki na Boże Narodzenie.

Nowohuckie Centrum Kultury

DZIAŁ ARTYSTYCZNY ZAPRASZA: w dn. 17. XII 83, na blok imprez trwający od godz. 11—16.

Program przewiduje:
godz. 11—16 — projektowanie i wykonywanie ozdób choinkowych. Prosimy dzieci o przyniesienie następujących materiałów: wydumski, pacjorki, złotka aluminiowe, pudełka po zapalkach, klej, kolorowa bibułka.

godz. 13.00 — Pokaz makijażu sylwestrowego.
godz. 11—16.00 — przyrządzanie potraw wigilijnych (porady kulinarne).
godz. 11—16 — Projekcja bajek dla dzieci.
Godz. 15.00 — spektakl teatralny dla dzieci, pt. „Lokomotywa” wg. Tuwima (bilet wstępu: 50 zł).

NA ELIMINACJE REJONOWE DO VII PRZEGLĄDU AMATORSKICH ZESPÓŁÓW MUZYCZNYCH I SOLISTÓW „Proszowice 84”, w dniach 10 i 11 stycznia od godz. 16

W Przeglądzie mogą wziąć udział wyłącznie amatorskie zespoły małych form (instrumentalne, instrumentalno-wokalne, wokalne, soliści (z wyjątkiem laureatów pierwszych miejsc VI Przeglądu „Proszowice 83”). Zespoły wykonują utwory (własne lub obce) których łączny czas nie przekracza 15 min.

Podczas przesłuchań eliminacyjnych NCK zapewnia perkusję, aparaturę nagłaśniającą w postaci mikrofonów, wzmacniacza z kolumną głośnikową i miksera 6-kanalowego. Brakujące elementy wyposażenia oraz instrumenty uczestnicy powinni zapewnić sobie we własnym zakresie.

Zgłoszenia udziału w Przeglądzie należy kierować do 5. I. 84 pod numer tel. 44-05-71 (Dział Artystyczny NCK).

Sekcja Upowszechniania Sztuki i Plastyki NCK organizuje kurs przygotowawczy na uczelnie plastyczne. Zajęcia będą prowadzić pedagodzy i absolwenci ASP. Wszystkich szczegółów dowiesz się telefonując, nr 44-02-66, w. 230.

Szkolenie w Koninkach

W dniach 25 i 26.XI. br. odbyło się w ośrodku wypoczynkowym KM HiL w Koninkach szkolenie dla 67 wykładowców z terenu kombinatu. Wykłady, dyskusje i informacje trwały od godzin rannych do późnych godzin wieczornych, poruszano wiele tematów, wiele było pytań, było to dla wykładowców pracowite dni.

Do ciekawych tematów i wyjaśnień należały m. in.: wykład doc. Wielgoza z AGH dotyczący najnowszej historii i obecnej sytuacji politycznej. Z obecnym kryzysem wiąże się zjawiska z zakresu patologii społecznej. Np.: nauczyciel szkoły średniej w Lublinie wraz ze swymi uczniami obrabował kiosk „Ruchu”, 10 profesorów z wyższych uczelni dopuściło się fałszerstw naukowych, szefa urzędu centralnego zamknięto za branie łapówek, kradzieże w zakładach pracy, w karetkach pogotowia ratunkowego, lekarze wymagają ekwiwalentów finansowych, kobiety wierzące poddają się zabiegom przerywania ciąży mimo zakazów duchowieństwa, wiele dóbr rynkowych dostępnych jest jedynie za znajomościami i po wyższych cenach. Jednym słowem wielki to i bolesny problem. Jak to poprawić w naszym społeczeństwie, to pytanie na które nie łatwo o odpowiedź.

Dr Dąbrowa z Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawił w swoim wykładzie sprawę właściwego przedstawienia naszej historii w podręcznikach krajów europejskich. Np. w RFN propaguje się granice z 1937 roku. Odbywa się to m. in. przez opowiadanie bajek dla dzieci w telewizji (dobranocka), iż dobry duch pomagał ludności niemieckiej, która była dobra i pracowita, a potem przyszli źli ludzie ze Wschodu i wypędzili tę ludność, a dobry duch schował się w górach i czeka na tę dobrą ludność niemiecką. Dla pełniejszego obrazu — mapa z migoczącymi lampkami granic z 1937 roku i obecnymi. W przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich wiszą takie mapy. Szerzy się pogarda do nas, w podtekście odwet. Znow może przyjść następny wódz, a teren ma być pracowicie przygotowany.

Bardzo wiele daly nam spotkania z sekretariatem KF PZPR KM HiL, z członkiem KC, I sekretarzem KF — tow. Kazimierzem Miniurem, spotkanie z dyrektorem naczelnym — Eugeniuszem Pustówką oraz mgr inż. St. Niziołek. Poruszono bardzo wiele zagadnień z dziedziny pracy politycznej, spraw produkcyjnych, placowych, socjalnych. Wiele było pytań, wyjaśnień, wystąpień, lepiej poznaliśmy ogrom zagadnień stojących przed kolektywem kierowniczym KM HiL.

ALEKSANDER GRZYBCZYK

Odprawa emerytalna

Nie tak dawno otrzymała nasza redakcja list Czytelnika, w którym prosił on o poinformowanie o zasadach rozstawiania się huty ze swymi długoletnimi pracownikami przechodzącymi na zasłużony odpoczynek. Szczególnie chodziło Czytelnikowi o wysokość przyznawanych z tej okazji odpraw emerytalnych i o tryb pożegnań. Spełniliśmy wówczas tę prośbę zamieszczając tekst wyjaśnienia nadesłanego przez kierownika Działu Kadr i Analiz Kombinatu HiL mgr Wacława Kmity.

Dzisiaj mamy już świeższe informacje.

W celu właściwego uznania pracy osób odchodzących na emeryturę lub rentę inwalidzką, w uzgodnieniu z Zarządem NSZZ Pracowników Kombinatu HiL, ulegają podwyżce kwoty jednorazowych odpraw emerytalnych. W związku z tym dyrektor naczelny Kombinatu HiL, ustalił, że:

Pracownik, z którym rozwiązano stosunek pracy w związku z przejściem na emeryturę lub rentę inwalidzką I lub II grupy z innych przyczyn niż wypadek przy pracy lub choroba zawodowa — otrzymuje jednorazową odprawę po przepracowaniu —

♦ co najmniej 2 lat w wysokości 2.000 zł,

- ♦ 5 lat w wysokości 4.000 zł,
- ♦ 10 lat w wysokości 8.000 zł,
- ♦ 15 lat w wysokości 10.000 zł,
- ♦ 20 lat w wysokości 15.000 zł,
- ♦ 25 lat w wysokości 18.000 zł,
- ♦ 30 lat w wysokości 20.000 zł,
- ♦ co najmniej 35 lat w wysokości 25.000 zł.

Przy przejściu na rentę inwalidzką I lub II grupy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową pracownik otrzymuje jednorazową odprawę po przepracowaniu —

- ♦ mniej niż 5 lat — w wysokości 8.000 zł,
- ♦ co najmniej 5 lat w wysokości 15.000 zł,
- ♦ 10 lat w wysokości 18.000 zł,
- ♦ 20 lat w wysokości 22.000 zł,
- ♦ co najmniej 25 lat w wysokości 25.000 zł.

Natomiast w przypadku przejścia na rentę inwalidzką III grupy z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej odprawa wynosi 3.000 zł bez względu na staż pracy.

Bardzo ważne z punktu widzenia moralnego jest również zalecenie DN, aby organizować każdorazowo pożegnania pracowników odchodzących na emeryturę lub rentę w pomieszczeniach Ośrodka Opieki nad Emerytami i Rencistami HiL. (jb)

TURYSTYKA I REKREACJA

W zimowej scenerii Gorców

Na uroczystość 30-lecia działalności turystycznej wśród załogi Kombinatu HiL przyjdzie jeszcze czas, a w ub. sobotę spotkali się w Koninkach działacze PTK Kombinatu HiL i zaproszeni goście, aby porozmawiać o minionym sezonie turystycznym. Nieprzypadkowo wybrane zostały Koninki, bowiem właśnie tutaj, w znacznej mierze czynnym społecznym, powstaje z prawdziwego zdarzenia ośrodek sportów zimowych dla hutników.

W spotkaniu udział wzięli: przedstawiciele Wydz. Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki z Krakowa i Nowego Sącza, nadleśniczy z Limanowej, przedstawiciel zaprzyjaźnionego Oddziału PTK Nowa Huta-miasto. Miniony sezon turystyczny przedstawił na tle trzydziestoletniego wiceprezesa Oddziału PTK HiL Zbigniew Wyżga. Mówił m.in. o formach działalności turystycz-

nej i rekreacyjnej prowadzonej wśród hutników, wiele uwagi poświęcił także osiągnięciom Społecznego Komitetu Budowy Ośrodka Turystyki i Sportów Zimowych w Koninkach.

Wyrazem uznania dla działaczy PTK i sprzyjających im osób za wkład pracy w budowę wyciągu krzesłkowego na Tobołów i zagospodarowanie stoku narciarskiego były wręczone na spotkaniu wyróżnienia. „Złotą Odznaką” Zasłużony Działacz Turystyki, zostali udekorowani Józef Flis, Piotr Zabawa, Roman Maćkówa, Ignacy Kozak, Zdzisław Witeczek. Srebrną Odznaką: Marek Suchodolski i Jerzy Pileh. Wieczorem, przy ognisku odbył się, w pięknej, gorczańskiej scenerii dalszy ciąg wręczania wyróżnień, dyplomów i nagród. Złotą Honorową Odznaką PTK zostali wyróżnieni: Bolesław Jurek, Ludwik Jędrzejczyk, Antoni Grymek, Roman Wolf, Antoni Kędra i Leszek Baranowski. Srebrną Odznaką PTK otrzymał Zdzisław Nowak. Srebrnymi Odznakami „Za Pracę wśród Młodzieży” zostali uhonorowani: Leszek Mazur i Marian Rajchel. Oprócz tego były także i inne wyróżnienia — plakietki „Światowida”, odznaki „25 lat w PTK”, dyplomy uznania od Zarządu Głównego PTK.

Niedziela, 11 bm., powitała zebranych cudowną, zimową pogodą. Świeciło słońce. Wymarzona okazja do rekreacyjnego potraktowania tego wolnego dnia. O jego zagospodarowanie, na zasadzie: dla każdego coś miłego, zadbał organi-

zatorzy spotkania w Koninkach. Narciarze — zażywali „szusów” na polanie pod Tobołowem. Klub Młodego Turysty „Dymarki” zaprosił wszystkich chętnych na zajęcia rekreacyjne w plenerze.

Nie muszę już dodawać, że czas spędzony w Koninkach był dobrze wykorzystany także do snucia planów na przyszłość. Dorobek 30 lat pracy w służbie hutniczej załogi, której PTK stara się zapewnić bogatą i atrakcyjną ofertę czynnego wypoczynku po pracy, skierowuje uwagę na przyszłość. Zastanawiano się więc co i jak robić, aby turystyka dalej rozwijała się w Kombinacie HiL, dawała ludziom radość i zdrowie.

Sport w hotelach pracowniczych

W lidze tenisa stołowego, po rozegraniu 5 kolejki w grupie I prowadzi Hotel nr 3 z 10 pkt. przed Hotelami nr 21 i nr 4 — po 8 pkt. Natomiast w grupie II na czele tabeli znajduje się Hotel nr 25 z 10 pkt., przed Hotelem nr 18 z 8 pkt. i Hotelem nr 20 z 6 pkt. Kolejną serią spotkań odbędzie się 13 grudnia.

W indywidualnym turnieju szachowym o Puchar Centralnego Samorządu Hotelu Hutniczych odbyła się trze-

cia runda spotkań hoteli zlokalizowanych w rejonie os. Młodości. Po tej rundzie prowadzi A. Wyrwiński z Hotelu nr 29 z 15 pkt. przed J. Podkową z Hotelu nr 7 z 14 pkt. i F. Gawelką z Hotelu nr 40 z 12 punktami.

Zmieniamy kierunek jazdy (na łyżwach)

Na lodowisku KS „Hutnik” większość zwolenników jazdy na łyżwach porusza się po nim w różnych kierunkach. Niesformość ta powoduje wiele kolizji. Najczęściej cierpią najmłodszy dzieciaki, które dopiero uczą się jeździć. Rozbite głowy, potłuczone pupy, rozdarte ubrania — oto efekty wariackich wyścigów, organizowanych najczęściej przez młodych mistrzów jazdy na łyżwach. Pytają więc rodzice — czy pracownicy lodowiska mogliby zapanować nad tym rozgardiaszem? Przecież od czasu do czasu można przez megafony zapowiedzieć: teraz zmieniamy kierunek jazdy. I wtedy porządek byłby utrzymany. Tak zresztą jest na innych ślizgawkach.

A tak poza tym, ci, którzy uczęszczają na nowohuckie lodowisko innych zastrzeżeń nie mają — lód jest do jazdy dobrze przygotowany, a w szatniach czysto.

OBWIESZCZENIA

„Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 25. 10. 83 r. Nr 1708/83 została ukarana Ob. Anna WAŚ córka Antoniego zam. Kraków-Nowa Huta os. Niepodległości 8/75 za ukrycie towaru przed nabywcami karą zasadniczą grzywny w wysokości 7.000 zł oraz karą dodatkową:

— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

„Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 12. 09. 83 r. Nr 1074/83 został ukarany ob. Adam RADWANEK syn Stanisława zam. Kraków-Nowa Huta os. Zgody 1/11 za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym karą zasadniczą w wysokości 18.000 zł koszty postępowania w wysokości 150 zł, koszty chemicznego badania krwi 300 zł. oraz karami dodatkowymi:

— zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2-ch lat,

— podanie orzeczenia w prasie na koszt obwinionego.

„Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 19. 10. 83 r. Nr 1652/83 został ukarany Ob. Andrzej JANISZEWSKI syn Aleksandra zam. os. Kazimierzowskie 14/18 za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym karą zasadniczą grzywny w wysokości 15.000 zł, koszty chemicznego badania krwi 300 zł, koszty postępowania 150 zł, oraz karami dodatkowymi:

— zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2-ch lat,

— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

„Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 21. 10. 83 r. Nr 1404/83 został ukarany Ob. Dariusz CABON syn Władysława zam. Pobiednik Wielki 4 gm. Wywrzeńcycze za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym karą zasadniczą grzywny w wysokości 12.000 zł, koszty chemicznego badania krwi 300 zł, koszty postępowania w wysokości 150 zł oraz karami dodatkowymi:

— podanie orzeczenia w prasie na koszt obwinionego.

„Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 10. 10. 83 r. Nr 1564/83 został ukarany Ob. Józef DUDEK syn Jana zam. Krynica ul. Źródłana 5/4 za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym karą zasadniczą grzywny w wysokości 15.000 zł, koszty postępowania w wysokości 150 zł, koszty chemicznego badania krwi w wysokości 300 zł oraz karami dodatkowymi:

— zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2-ch lat,

— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

„Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 7. 10. 83 r. Nr 1552/83 został ukarany Ob. Ryszard TENDELSKI syn Adama zam. Kraków-Nowa Huta os. Kolorowe 15/12 za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym karą zasadniczą grzywny w wysokości 15.000 zł, koszty chemicznego badania krwi w wys. 300 zł, koszty postępowania w wysokości 150 zł oraz karami dodatkowymi: — zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2-ch lat,

— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

„Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 28. 09. 83 r. Nr 1223/83 został ukarany Ob. Józef JUSZCZYK syn. Jana zam. Kraków, ul. Stachewicza 15/61 za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym karą zasadniczą grzywny w wysokości 20.000 zł, koszty postępowania w wysokości 150 zł, koszty chemicznego badania krwi 300 zł oraz karami dodatkowymi:

— zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2-ch lat,

— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

„Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 27 września 1983 r. Nr 1158/83 została ukarana Ob. Adela JACHIMCZAK córka Jana zam. Kraków-Nowa Huta os. Kolorowe 17a/10 za zajęcie lokalu bez prawa przydziału karą zasadniczą grzywny w wysokości 10.000 zł, koszty postępowania w wysokości 150 zł, koszty postępowania II instancji 300 zł oraz karą dodatkową:

— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionej.

Twórczość Robotników

Tym razem nie drukujemy wierszy. Przedstawiamy jedną sylwetkę — człowieka, który odkrył, że przyjemność można znaleźć w rzeźbieniu. Poniżej próbki jego prac, których ma już sporo. Sądźmy, że warto obejrzeć, a rzeźbiącemu życzyć dalszego zapału i sukcesów.



Starość może być pogodna

Stanisław Paradowski

Pan Stanisław rzeźbi od niedawna — od lipca 1980 roku. Posiada już znaczny dorobek artystyczny — 64 rzeźb.

Pracował jako betoniarz w Budostalu 9 w wytwórni betonów płynnych i nigdy nie interesował się tą dziedziną sztuki. Dopiero kiedy poszedł na wcześniejszą emeryturę zainteresowało go drewno. Najpierw dla wnuczki wykonał z deseczek domek i okazały w rozmiarach wiatrak. Dostrzegając zdolności ojca, córka Barbara, skierowała jego uwagę na rzeźbę — sama zafascynowana pracami ludowego rzeźbiarza p. Dudzika — zachęcała uparcie do podjęcia prób. Była to rzeczywiście w życiu p. Stanisława próba woli i talentu. Sam wykonał i skompletował narzędzia, gdyż kupić ich w ogóle nie można.

Z początku czeźbił oddzielnie poszczególne części ciała i łączył w całość figury. Szybko jednak zmienił metodę i opanował umiejętność pracy w całym klocku. Marzy o dobrych narzędziach, którymi mógłby obrabiać każdy gatunek drzewa. Między innymi, pasjonuje go tematyka żydowska, z uwagi na jej małą, zanikającą popularność. Nie sprzedaje prac, rzeźbi wyłącznie dla siebie. Ma dużo pomysłów i wiele twórczego zapału.

DANIELA NOWAK



A temu wszystko się udaje

CZY POTRAFIMY PISAĆ LISTY?

W numerze 48 „GNH”, wydrukowaliśmy krótkie rozważania na temat, czy potrafimy pisać listy, czy mamy na to czas i ochotę. Z naszej sondy wynikało, że minęły już bezpowrotnie czasy pisania listów — zwierzeń, listów refleksji, czy wyznań. Cóż, zmieniły się czasy, jesteśmy bardziej ograniczeni czasowo, coraz więcej mamy spraw do załatwienia. Okazuje się jednak, że tak do końca nie mieliśmy racji.

Zadzwońił do nas Czytelnik (ze względu na intymność nie możemy podać danych), że są jeszcze ludzie, którzy potrafią pisać listy, mają na to czas i chęć je pisać. Podał fragmenty listu, który otrzymał, ale które możemy podać również tylko anonimowo.

Być może już nigdy Pana nie zobaczę, myśl o tym jest straszliwa, budzi wiele sprzeciwów... Z niejaką ulgą muszę stwierdzić, że to co czuje i co zmusza mnie do napisania jest wyłącznie pańską zasługą, czy też winą. Trudno to określić... Uczucie, jakiego doznałam po pierwszej rozmowie, było jak wiosna, jak przebudzenie. Było coś w tym tak nie-realnego, nieoczekiwanego... Pan mnie zbudził do nowego życia... To dobrze, że są tacy mężczyźni, bo przez to świat jest lepszy i piękniejszy... Żegnaj Pana, mam po prostu zwichnięte życie. Pan przypadkiem do niego trafił.

26 letnia kobieta
do 42 letniego mężczyzny



Umartwiaj duszę,
ciału daj spokój

Czy cieszy nas to
granie?



CZY WIECIE ŻE ◆ CZY WIECIE ŻE ◆ CZY WIECIE ŻE ◆ CZY WIECIE

● Demostenes pisał ok. 325 r. pne: „Grecy mężowie mają dziewczki do użycia, heterozy do towarzyskich rozrywek, żony do rodzenia dzieci”. Gdy te ostatnie zdradziły, były publicznie bicowane.

● Od 5 do 8 tys. koron inkasują Dunki, za zawieranie fikcyjnych małżeństw z cudzoziem-

cami, aby mogli oni przebywać i pracować w tym kraju. Wielu „mężów”, oglądających swe połowice jedynie w USC, nie zna nawet imienia ślubnej matronki...

● Wiedeński sąd udzielił rozwodu niezwyklej parze. Ona od chwili zaślubin karmiła go wyłącznie jajami w rozmaitych po-

staciach. On długo to znosił, ale pewnego dnia... rzucił w małżonkę talerzem i chciał poprawić nożem.

● Naukowcy z Uniwersytetu Egejskiego w Izmirze (Turcja) badali oddziaływanie zbyt głośnej muzyki na zwierzęta domowe.

Może by i na nich nikt nie zwrócił uwagi, bo wyglądali jak setki turystów odwiedzających Kraków, gdyby nie złodziejska żyłka. Spacerując po linii A-B w Rynku Głównym — Krzys, Józio i Sławek — zaczęli przechodniów usiłując sprzedać jakieś „zielone”. Ale tam, konkurencja jest zbyt silna, a wiadomo, że w pokątnym handlu wszystkie chwytły są dozwolone. Nic też dziwnego, że rodzima konkurencja zbyt szybko dała znać gdzie trzeba o pojawieniu się podejrzanych typów. Trzej panowie zostali zaproszeni do dokładniejszego zaprezentowania się. W czasie rewizji znaleziono u nich po kilkadziesiąt dolarów i po kilka tysięcy złotych. Najbardziej jednak milicjantów zainteresował kwit bagażowy znaleziony u Krzysia. Wspólnie też udano się na Dworzec Główny, gdzie bagaż był zdeponowany. Było to w samo południe 26 sierpnia br.

Panowie, rodem ze Złotowa w województwie pilskim, tłumaczyli swój przyjazd do Krakowa względami turystycznymi. Są tu po raz pierwszy i zjawili się w Domu Turysty według ich wersji 24 sierpnia. Sprawdzono ich prawdomówność. W Domu Turysty, okazało się, że przybyli jednak o dwa dni wcześniej. To będzie istotne przy dalszym śledztwie. Faktem było, że na dworcu w przechodni bagażu był namiot jak na prawdziwych turystów przystało, ale nie to było najciekawsze. W podręcznej torbie znajdowały się dwa magnetofony. Jeden marki japońskiej drugi rodzimy, od Kasprzaka. Na dnie torby spoczywał najcenniejszy rekwizyt; półmetrowej długości łom, z właściwie zaostrzoną koń-

Z kroniki milicyjnej

Trzej cwaniacy ze Złotowa

cówką, której nie były w stanie oprzeć się żadne drzwi.

Oczywiście, że panowie przyznali się do torby i namiotu, ale nie do magnetofonów a tym bardziej do łomu. To im musiał ktoś zwyczajnie świństwo zrobić, wsadzając im takie rzeczy do torby. Oczywiście, szkołę mieli już dobrą, bo wszyscy trzej już karani a dwóch z nich niedawno wyszło z kryminału.

Nie dano wiary naiwnym tłumaczeniom złotowskich cwaniaczków. Sprawdzono czy nie zginęły komuś ostatnio jakieś magnetofony. I cóż się okazało, nie dalej jak 22 sierpnia u państwa S. w Nowej Hucie na osiedlu 2 Pułku Lotniczego ktoś tomem wyważył drzwi i między innymi skradł japońskiej produkcji magnetofon. Zaproszono państwo S., którzy nie tylko rozpoznali magnetofon ale i inne rzeczy. Naturalnie cała trójka nie miała nic

wspólnego z tą kradzieżą. Jak można posądzać ich o takie rzeczy!

W takiej sytuacji trzej panowie ze Złotowa przekazani zostali do dyspozycji Dz. Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowej Hucie. Śledztwo przekazano inspektorowi Albinowi Żydaczewskiemu. Trzeba teraz było nie tylko wiele rzeczy wyjaśnić ale i udowodnić, bo przecież zatrzymani panowie — teraz już nakazem prokuratorskim — dalej milczeli. Pozostała sprawa drugiego magnetofonu produkcji polskiej. Jak wiadomo te urządzenia mają to do siebie, iż posiadają fabryczne numery. Nie trzeba było długo czekać ażeby znaleźć jego prawowitego właściciela. Okazał się nim jeden ze znanych dziennikarzy radiowych zamieszkały na stałe w Łodzi. Jak doniesiono — magnetofon został skradziony z jego mieszkania w dniu 19 sierpnia do którego sprawcy dostali się przez drzwi przy pomocy łomu. A więc ten sam system, ten sam sposób co u Nowej Hucie. Ale wtedy okazało się, że przy okazji zaboru magnetofonu zginęły różne wartościowe przedmioty na przeszło siedemset tysięcy złotych. Dalej jednak panowie nie mieli z wydarzeniem w Łodzi w dniu 19 sierpnia nic wspólnego. Dalej milczeli. Wreszcie Krzysio nie wytrzymał. Oczywiście ani Łódź, ani Kraków to nie oni. A magnetofony kupili od jakiś przygodnych facetów, których spotkali w Domu Turysty, łom zaś im ktoś złośliwie wsadził do torby.

W sytuacji, kiedy panowie ze Złotowa holdują hasłu, że milczenie jest złotem, proces musi się trochę przeciągnąć aby punkt po punkcie udowodnić obiektywne fakty.

MAR-JAN

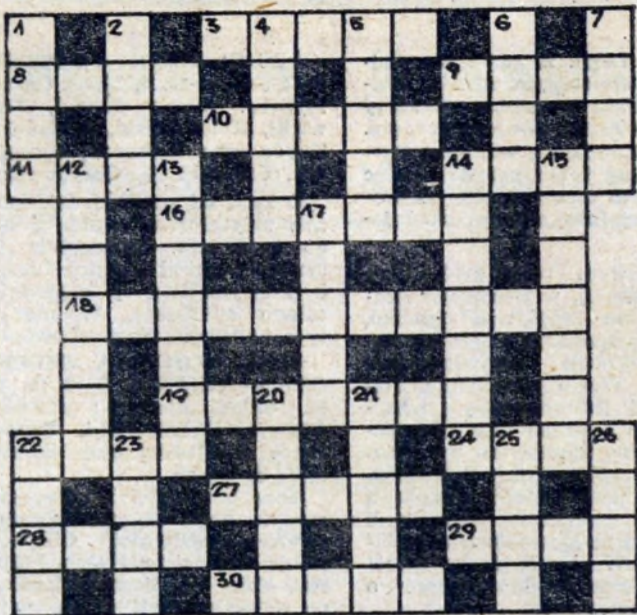
KOMBINATOR EK



Śmiejmy się z głupich, choćby przewielebnych

IGNACY KRASICKI

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 3. górne, zagięte kły dzika, 8. przymierza lub Noego, 9. na niej walczą zapasnicy, dżudocy, 10. psyty, psikusy, żarty, 11. zakład wytapiający metale z rud, szkło, 14. w niej krzywa wieża, 16. grzązel, lilia wodna, 18. nauka o ślimakach, 19. sprzęt sportowy używany w podnoszeniu ciężarów, 22. kopolity chwast polny i ogrodowy, trudny do wytopienia, 24. lyszczyk, 27. drzwi w stodole, 28. puszysty ogon zwierzęcia, 29. narzędzie rolnicze, 30. flamastr.

Pionowo: 1. zawód, specjalność, 2. gra w karty (uczestniczy 3 graczy), 4. jon o ujemnym ładunku elektr., 5. ręczne narzędzie górnika, 6. państwo w zach. Afryce, 7. dawniej nazywano tak kościół parafialny, 12. gitara bawajska, 13. werwa, zapal, 14. zestaw audycji nadawanych w danym dniu przez radio, telewizję, 15. mały zegar, 17. kontrakt, układ, ugoda, 20. np. poznańskie, lipskie itp., 21. lodyżka roślin okopowych z listkami, 22. umowa międzynarodowa, najczęściej o charakterze politycznym, 23. formuła, tekst przysięgi, przyrzeczenia, 25. trudno ją znaleźć w stogu siana, 26. glony.

Wśród czytelników, którzy do dnia 14. 12. 83 nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 49.

Poziomo: 1. jajko, 6. sport, 9. portret, 10. masło, 11. ruina, 12. kowadło, 13. ikona, 15. pasat, 17. Bacon, 20. Igarka, 22. orator, 24. rękaw, 25. wzrost, 26. medale, 27. Orion, 28. fajans, 29. nizina, 31. zwada, 34. rabin, 37. skręt, 39. atrybut, 40. naród, 41. ekler, 42. idiotka, 43. aster, 44. kicha.

Pionowo: 1. jarniki, 2. Jasio, 3. opoka, 4. Prawda, 5. Grodno, 6. strop, 7. owies, 8. traktor, 14. narkomani, 16. adamaszek, 17. Bartosz, 18. cyklina, 19. nowenna, 21. gazda, 23. niebo, 28. firanka, 30. arteria, 32. wirnik, 33. debata, 35. biret, 36. nadir, 37. steak, 38. rylec.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w numerze „Głosu Nowej Huty” wysłali: **Lucyna Atlas** — Nowa Huta, os. Piastów 55/3, **Jadwiga Horecka** — Nowa Huta, os. Piastów 19/17, **Ewa Szląg** — Nowa Huta, os. Szklane Domy 1/229.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

Przeczytaliśmy dla was

WOLNE PO WOLNYM

W sklepie muzycznym przy ul. Marka w Zielonej Górze w piątek i sobotę wisiała kartka: „Sklep nieczynny z powodu choroby”. W poniedziałek wywieszono kartkę: „Sklep nieczynny z powodu przepracowania wolnej soboty”... („Słowo Powszechne”).

SPOSÓB

Tak zwany sznur do żelazka robi się tak: wziąć kabel, odciąć żądaną długość, zdjąć kawałek izolacji, przemocować do jednego końca wtyczkę, żelazko do drugiego. Proste? Jest, okazuje się, metoda prostsza: wziąć 600 tys. dolarów i kupić sznur za granicą. Wystarczy to na 60 proc. produkcji żelazek w Polsce. To nie dowcip, to realia. („Veto”).

SPRZECZNOŚĆ NIEANTAGONISTYCZNA

Rejon skrzyżowania ul. Chmielnej i Al. Leningradzkiej należy do najbardziej zatłoczonych w Gdańsku. Natężenie ruchu wzrasta szczególnie w dni targowe. Wielu kupujących przyjeżdża tu własnymi samochodami, których nie ma gdzie zaparkować. Milicjanci kierują ich więc na były trawnik, do którego nawet urządzono specjalny podjazd. Tymczasem funkcjonariusze Miejskiej Służby Porządkowej karzą kierowców mandatami. („Gazeta Pomorska”).

◆ **Glupota ma nader wiele okazji, by zobaczyć swoje fatum.**

◆ **W drobnym, ledwo dostrzegalnym skurczu ust, mieści się nieraz więcej cierpienia, niż w pokazowych lamentach.**

◆ **Jest też taki szczególny rodzaj zaufania, jakie wzbudza szalbierz wśród np. morderców.**

MYŚLI ŻŁOTE

◆ **Są tacy, co niechętni do pomocy, ale skorzy do ingerencji.**

◆ **Można rejestrować fakty, a nie ogarniać ich sensu i moralnej wagi.**

◆ **Postępować tak i działać, aż się zobaczy siebie — w drugim człowieku.**

◆ **Ze wszystkich dobrych rzeczy, jedynie praca nie pozostawia po sobie niesmaku.**

◆ **Znacznie więcej bywa piskalnego z cichych szeptów w sprawach ukrywanych, niż w sprawach powiedzianych jasno.** (Jcz)

ANECDOTY

— Czy wolałbyś dzisiejszy wieczór spędzić z dziewczyną, czy przy winie?

— To zależy od rocznika...

— Przebaczyłbym wszystkim mówcom którzy zaczynają od słów: „Nie jestem dobrym mówcą”, gdyby tak bardzo nie starali się dowiedzieć prawdziwości tych słów.

Sędzia do oskarżonego kierowcy:

— W ciągu jednego tygodnia potracił pan czterech przechodniów.

— Pan się myli panie sędzio, tylko trzech...

— Jak to? Mam tu wyraźnie napisane w aktach milicyjnych, że czterech...

— Zgoda, ale jednego potraciłem dwa razy... **JÓZEF MATŁĘGA**



Liczba kibiców na trybunach obiektów sportowych z roku na rok maleje. Z przeprowadzonych w wieś krajach ankietowych badań tego zjawiska wynika, że do pozostania w domu zamiast udać się na zawody namawia strach. Trybuny sportowych stadionów, środki komunikacji miejskiej i ich poblizsze stały się bowiem miejscem awantur, kibicowskich burd. Postronna osoba łatwo może oberwać. Z klubowymi fanami żartów nie ma. Liczne przykłady ich wyczynów także i w naszym kraju potwierdziły, że skala zjawiska nakazuje podjąć natychmiastowe kroki zaradcze. Ale jakie?

Odpowiedź na tak postawione pytanie do prostych nie należy. Bo trzeba sobie od razu odpowiedzieć czemu przypisać stopniowy przyrost agresywności wśród coraz młodszych zastępów kibiców, skąd brak tolerancji dla rywali, słabości własnych ulubieńców? Dlaczego to na trybunach coraz mniej koneserów, takich którzy przychodzą by oglądać walkę a nie jedynie dowiedzieć się wyniku? Pytań cisnie się zresztą znacznie więcej. Bo przecież takie właśnie zachowanie się osób zajmujących miejsca na widowni ma zaważyć o losach przyciemnionych. Trudno bowiem mówić o kulturze kibica pomijając takie pojęcia jak godne zachowanie

„Sędzia — jesteś klarnet”

w ogóle. Taki agresywny sposób bycia ma przyczynę znacznie głębsze. Widownie sportowych obiektów są jedynie jego wentylami.

Jak temu zaradzić, zastanawiali się ostatnio w Gliwicach przedstawiciele klubów kibica zespołów piłkarskich pierwszej i drugiej ligi. Nie po raz pierwszy stwierdzono, że winę za takie właśnie zachowanie się trybun ponosi w równej mierze szkoła i dom młodego człowieka. Środowisko kształtuje — nie to odkrywczego, choć tej oczywistej prawdy nie zawsze chcą niektórzy przyjąć. Oskarżono także brutalne i bezpardonowe prawa rządzące sportem, jako sprzyjające agresywności. Bowiem brutalna gra, bezpardonowa walka o punkty daleka od ideałów sportowych, skoronowani działacze i sędziowie są niejako pożywką dla podatnego na wybuchy agresji tłumu.

Kibica (czytaj człowieka) od najmłodszych lat należy wychowywać. Przed wszystkim w domu, w szkole ale także na trybunach. Najstarszą metodą kształtowania zachowań jest przykład. Kto ma dać młodym, początkującym bywalcom widowskim pozytywne wzory? Wszyscy czytelnicy odpowiedzą zgodnie, że starsi. Tak, dają go! W ubiegłą niedzielę byłem na meczu koszykarzy Hutnika ze Startem Lublin. Oba zespoły rywalizują o awans do ekstraklasy. Pojedynek bardzo zacięty, żadna z drużyn nie potrafiła osiągnąć większej przewagi punktowej. Na trybunach zasiadło niezbyt wiele osób. Wśród nich grupa młodych, kilkunastoletnich zaledwie chłopców, uczniów najwyżej 4-5 klasy szkoły podstawowej. Właśnie oni robili na trybunach największy hałas, okrzykami zagrzewając do walki gospodarzy. Ich zachowanie mieściło się w ramach pojęcia kulturalnego doping. Chyba właśnie w ten sposób zakończyłby mecz, jednak skutecznie zachęcono ich do innego sposobu kibicowania. Sędziacy w specjalnym sektorze wydzielonym starszy pan pod krawatem wydał nagle doniosły okrzyk „sędzia jesteś klarnet” co według niego miało być najlepszą recenzją pracy arbitrowi spotkania. Zbiegło się to z reakcją drugiego starszego człowieka, który opuścił swoje miejsce, podszedł energicznie najbliższej jak mógł pulpitu sędziowskiego i głośno wygrażał pod adresem teź sędziowskiej pary, wypowiadając się zarówno co do ich pochodzenia jak i wyglądu... Przykłady te zadziały natychmiast. Młodzi chłopcy szybko posłużyli się argumentami starszych panów, podchycyli ich dosadne określenia i pozwolili sobie na głośne, niecenzuralne okrzyki.

Ci dwaj mężczyźni w sile wieku zapewne denerwują się niejednokrotnie oglądając w telewizji bądź czytając w prasie jak gdzieś tam kibice zachowali się niezgodnie z ogólnie przyjętymi normami. Zapewne piętnują fanów Manchesteru, Bayernu, Hamburgera SV czy Legii, sami jednocześnie przyczyniając się do chowu widownianych chuliganów. Wstydl!

Wubiegłą sobotę w „Telegolu” trenerzy reprezentacji piłkarskiej Piechniczek i Obrębski prezentowali swoje poglądy na temat naszych zespołów narodowych. Po raz któryś w ostatnich czasach jeden z dziennikarzy zadał im następujące pytanie: czy nasze piłkarstwo stać na prowadzenie tak wielu reprezentacji narodowych? Odpowiedź wprost nie padła. Zresztą jest to bardziej dziennikarski niż piłkarski problem. Jednak tak stawiane pytania mogą prowadzić do niebezpiecznych decyzji. Bo cóż to znaczy stać czy nie? Przecież mamy w kraju na tyle zawodników, by personalnie obsadzić znacznie więcej drużyn kadry. Pytanie to zmierza jednak pozornie do następującego: czy potrafimy zebrać na tyle dobrych graczy, by zapewnić każdej drużynie sukcesy?

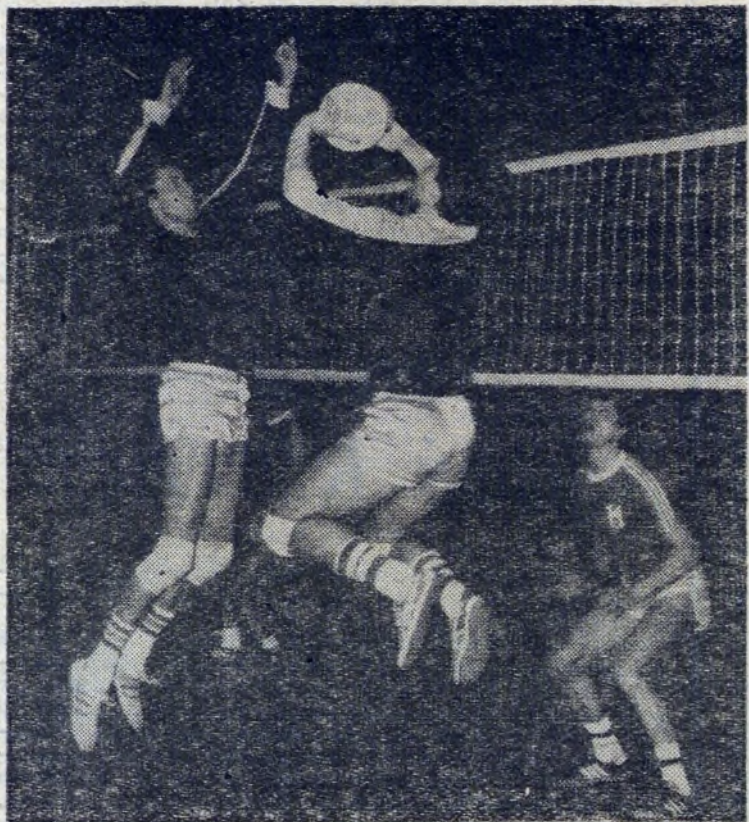
Zorganizowanie towarzyskiego meczu dla zespołu Piechniczka przekracza możliwości PZPN. Ściągnięcie dobrej klasy rywala kosztuje około 50 tysięcy dolarów. Na to nas nie stać. Chcemy natomiast zrezygnować sami z nadarzającej się okazji jakie stwarzają liczne międzynarodowe rozgrywki. W przeszłości drogo kosztowało nas nawet niezbyt długie rozstanie ze światową rywalizacją. Nie dopuścimy do tego, by po raz kolejny popełnić ten sam błąd.

JERZY NAGAWIECKI

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zastępca redaktora naczelnego), Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK (kierownik działu miejskiego) Jerzy NAGAWIECKI Bronisława KUFEL-WŁODKOWA (p.o. sekretarz redakcji) Henryka ROSIEK Magdalena RUSEK, Adam SWIDA i Mieczysław BAK (redaktor techniczny).

Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S”, pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99 i przez centralę HIL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie. Al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.



Na inaugurację dwie porażki

ROZMOWY NA PARKIECIE

Najlepsi piłkarze Hutnika grają w... Legii. A gdzie gra najlepszy siatkarz krakowian? Także w stołecznym klubie. Wacław Golec był najlepszym zawodnikiem w meczu Resursy z Legią i walcie przyczynił się do zwycięstwa swojego zespołu. Jego poprzednia drużyna boryka się natomiast z wielkimi trudnościami kadrowymi. Oj bardzo by się teraz przydał Golec Hutnikowi. Być może w inauguracyjnych meczach ekstraklasy sezonu 1983/84 krakowska drużyna zdołałaby wygrać choć jedno spotkanie.

Plan gier przewidywał w pierwszej serii gier wyjazdowe mecze drużyny trenera Jerzego Szymczyka w Olsztynie i Szczecinie. Spodziewano się, że o ile z utytułowanym AZS-em będzie bardzo trudno nawiązać równorzędną walkę, o tyle w meczu z beniaminkiem, Stalą Stocznia, Hutnik może pokusić się o zwycięstwo. Było jednak odwrotnie. W meczu w Olsztynie Hutnik walczył jak równy z równym, prowadził nawet w setach 2-0, by ostatecznie przegrać po pię-

ciosetowym boju 2-3. Dwa dni później, w Szczecinie krakowianie „popłynęli” gładko, choć gospodarze wcale nie zaprezentowali nadzwyczajnej formy Wręcz przeciwnie, atakowali jednostronnie i przeżyście a mimo tego nieporadny błąd krakowian był dziurawym. Zawodnicy Hutnika miały podejmować zespołową walkę wzajemnie napominali się wytykając sobie liczne słabości. Wiadomo, że w takiej atmosferze trudno marzyć o skutecznej grze.

AZS OLSZTYN — HUTNIK 3-2 (-8, -13, 8, 12, 6). Skład zespołu: Jurek, Kowal, Lewicki, Kołodziejki, Jabłoński, Topór oraz Szczurek, Szezbik, Szerszeń i Grzybowski.

O krok od sensacji, tak można zatytułować relację z tego spotkania. Szczególnie w czwartej partii hutnicy bliscy byli zwycięstwa i wygrania całego spotkania. W meczu tym kontuzji uległ Lewicki.

STAL STOCZNIA SZCZECIN — HUTNIK 3-0 (5, 6, 9). Skład drużyny: Kowal, Cichosz, Kołodziejki, Topór, Jurek, Jabłoński oraz Szczurek i Szerszeń.

Mecz bez historii. Wszyscy gracze gości zagraли poniżej swych możliwości. Cieniem siebie był także Ryszard Jurek, który nie doszedł jeszcze do siebie po ciężkiej kontuzji.

NIEDZIELNE IMPREZY

DOBIEGAJA końca rozgrywki tenisa stołowego o puchar Krakowskiego TKKF. Ostatni otwarty turniej z tego cyklu odbędzie się w najbliższą niedzielę, 18 grudnia, w Nowej Hucie na os. Stalowym 16 (DMH) o godz. 10.

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę, 18 grudnia, Ognisko „Wieczysta” inauguruje nową edycję szachowych turniejów o „Puchar zimy”. Początek o godz. 9.30 w klubie „Sęka” na os. Usgorek.

Puchar fair play

Związek Piłki Nożnej tradycyjnie nagradza pucharem zespół klasy okręgowej, który należycie przestrzega zasad fair play. Po pierwszej rundzie w klasyfikacji prowadzi rezerwa Wisły, która zgromadziła jedynie 15 punktów karnych. Miło nam donieść, że w tej rywalizacji Hutnik II zajmuje drugą lokatę z 20 punktami.

Co, gdzie, kiedy?

SIATKÓWKA

17 XII, godz. 17: Hutnik — Avia Świdnik.
18 XII, godz. 13: Hutnik — Resovia.
(I liga mężczyzn)

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYŹN

Hutnik — Unia Tarnów (II liga)
17 XII, godz. 15
18 XII, godz. 11

UWAGA!

Klub sportowy „Hutnik” organizuje kursy pływania w okresie od 19 grudnia do 30 stycznia. Zapisy należy dokonywać w sekretariacie klubu, Kraków, ul. Ptaszyńskiego 4, telefon 44-33-05.

Ponadto „Hutnik” rozpoczyna naukę jazdy na łyżwach dla dzieci i młodzieży w wieku od 4 do 15 lat. Informacje i zapisy w sekretariacie klubu, Kraków ul. Ptaszyńskiego 4, telefon 44-33-05.

Z ŻYCIA TKKF

Zarząd Dzielnicy TKKF wraz z ZF TKKF HiL zorganizował 9 grudnia otwarty turniej badmintonu. W zawodach wzięło udział 15 osób. Zwyciężył przedstawiciel TKKF HiL Marian Kopala.

Z wizytą u Jana Gmyrka

Austriacy zbyt słabi

Z iście polską gościnnością przyjmowani byli piłkarze ręczni Hutnika w Austrii, gdzie w dniach 7-11 grudnia byli gośćmi klubu SC Eggenburg. W zespole tym występuje były szczyptornista Hutnika Jan Gmyrek i to występuje z powodzeniem. Jeden z najlepszych piłkarzy ręcznych w historii polskiego handballu również dobrze radzi sobie w Austrii, gdzie trzykrotnie już

zdoływał tytuł króla strzelców

Krakowski zespół udał się do Austrii bez 7 swych graczy powołanych do pierwszej, drugiej i młodzieżowej reprezentacji kraju. To osłabienie nie przeszkodziło jednak Hutnikowi wygrywać mecze z czołowymi drużynami I ligi Austrii. Hutnik wygrał z SC Eggenburg 34-27 i UHK Kresto Krems 29-28 a na-

stępnie w turnieju z UHK Tulln 25-20 i zremisował z SC Eggenburg 18-18, w którym zajął pierwsze miejsce.

Gole dla zespołu uzyskali (łącznie w czterech spotkaniach): Kocopyński 26, Ostrowski 19, Zawadzki 17, Pawłowski 16, Migas 9, Pater 6, Jaros, Mularczyk i Król po 4 i Tarnawski 1.

Na półmroku koszykarskich zmagani

Ekstraklasa blisko!

Koszykarki i koszykarze II ligi zakończyli pierwszą rundę rozgrywek. Można powiedzieć, że o ile w lidze kobiet wszystko, jeśli chodzi o awans, jest już rozstrzygnięte, o tyle w gronie zespołów męskich walka zapowiada się niezwykle ciekawie. Koszykarki Stali Brzeg nie natrafiły w swojej grupie na godnego siebie rywala i zakończyły zmagania ze stratą tylko jednego punktu. Drugi w tabeli Hutnik jest gorszy o cztery punkty i trzeba powiedzieć, że jest to już duża różnica.

W lidze panów przewodzi Hutnik. Podopieczni trenera Marcina Kasperca mają dwupunktową przewagę nad drugim w tabeli Baildonem. To duży kapitał, zważywszy na korzystny układ gier rundy rewanżowej, w której na początek przyjdzie się zmierzyć hutnikom z tarnowską Unią. Ewentualne zwycięstwa byłby kolejnym ważnym krokiem na drodze do ekstraklasy.

START LUBLIN — HUTNIK 61-67 (37-31) i 56-49 (25-22). Połowiecznym sukcesem zakończyła się wyprawa do Lublina podopiecznych trenera Macieja Starowicza. Po sobotnim zwycięstwie przyszła w niedzielę porażka i kolejna strata punktu. Hutnik: Kwiatkowska 17 i 9, Suda 16 i 9, Ciepichal 4 i 13, Kokoszka 10 i 4, Nowotnik 12 i 2, Burek 2 i 12, Semper 6 i 0.

HUTNIK — START LUBLIN 72-45 (32-18) i 66-59 (27-27).

Pierwsze spotkanie czołowych drużyn drugiego frontu nie przyniosło spodziewanych emocji. Hutnik wręcz znokautował rywala. Spodziewano się zatem łatwego rewanżu. W niedzielę jednak emocji było co nie miara. Obie drużyny szły łeb w łeb i dopiero na dwie minuty przed końcem meczu Hutnik uzyskał kilkupunktową przewagę. W parze z emocjami nie szedł jednak poziom zawodów. Nerwowa sytuacja sprawiła, że tak jeden jak i drugi zespół popełniał zbyt dużą ilość prostych błędów (kroki, trzy sekundy), tracąc piłkę w łatwych sytuacjach. Skuteczność strzelecka pozostawiała także wiele do życzenia. Odnosi się to szczególnie do zawodników gospodarzy.

Punkty zdobyli: Biliński 22 i 12, Matyslak 16 i 12, Mielecerek 14 i 10, Klimczyk 4 i 11, Szporna 8 i 5, Czaja 8 i 6, Pałch — i 10.

